Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

POZ

Rok X
Nr. 87

ABC
NOWINY CODZIENNE

10 GROSZY

Warszawa,
sobota 23 marca 1935 r.

10 GROSZY

NASZE ABC

Przed wielką decyzją

Gra toczy się narazie między Niemcami a państwami zachodniemi. Polska pozostaje na uboczu, jakgdyby w cieniu. Rząd polski zachowuje całkowitą rezerwę, pisma prorządowe całkowite milczenie. Jesteśmy zimni, niewzruszeni i zagadkowi, niby spokojna wyspa „świetnego odosobnienia“ na burzliwym oceanie polityki europejskiej.

A więc może uda się przeczekać burzę bez potrzeby angażowania się?

Byłoby to może bardzo wygodnie, ale przypuszczenie takie równa się dziecinnemu złudzeniu. Jeszcze tydzień, jeszcze dziesięć dni, a polska polityka zagraniczna stanie przed koniecznością powzięcia wyraźnej decyzji.

Trudno przewidzieć, gdzie to nastąpi: w Warszawie, czy w Genewie, czy przyjadą do nas, czy my pojedziemy zagranicę, czy na pierwszy plan wysunie się sprawa paktów bezpieczeństwa, czy stosunek do niemieckich zarządzeń z dnia 16 marca.

Jedno nie ulega wątpliwości. Z chwilą gdy Anglja, Francja i Włochy dojdą po porozumienia i ustalą jednolitą politykę wobec Niemiec, blok ten zażąda od Polski jasnego opowiedzenia się.

I wtedy trudno będzie milczeć i trwać w rezerwie. Wypadki tak się złożyły, że na dzisiejszem kierownictwie naszej polityki zagranicznej zaciążyła olbrzymia odpowiedzialność. Decyzje, jakie kierownictwo to powiemie, mogą mieć historyczne znaczenie. Dziś nie chodzi już o takie lub inne taktyczne kroki, o grę dyplomatyczną, o formułowanie stanowiska na tygodnie lub miesiące.

Chwila dziejowa domaga się od narodów męskiego i stanowczego wytknięcia dróg na dalszą przyszłość, powzięcia decyzyj, które trudno będzie cofnąć.

W takich chwilach niezbędne są spokój i skupienie. W spokoju i skupieniu społeczeństwo polskie wyczekuje rozstrzygnięć kierownictwa naszej polityki zagranicznej, nie mogąc dopuścić myśli, by rozstrzygnięcia te nie były zgodne z historycznemi interesami mocarstwowej polityki Polski.

S. S.

Jak w przeddzień zamachu majowego...
W gorączkowym nastroju oczekiwania
ważą się w kulisach losy nowej Konstytucji

Czwartkowe posiedzenie Sejmu, jakkolwiek poświęcone ważnym zagadnieniom, było dość bezbarwne, cała uwaga zaś skupiła się na naradach zakulisowych. Spojrzenie w kuluary przywodziło na pamięć okres tuż przed zamachem majowym. Wszędzie zbierały się grupy posłów, szeptano tajemniczo, krążyły najrozmaitsze plotki i pogłoski, dał się wyczuwać nastrój niepewności, zaciekawienia i wyczekiwania.

Główna uwaga skupiła się na dwóch zagadnieniach: Konstytucji i kwestji pozostania w rządzie czy też ustąpienia Ministra Rolnictwa p. Poniatowskiego.

Wyrównywanie nieporozumień z min. Poniatowskim

Coraz wyraźniej mówi się o nieporozumieniach pomiędzy niektórymi członkami rządu a min. Poniatowskim. Polegają one podobno głównie na tem, że p. Poniatowski chce przyśpieszyć bieg oddłużenia, co wymaga jednak dużych środków finansowych. Ogólną uwagę zwróciło, że płk. Sławek, który w tej sprawie jest podobno medjatorem, konferował najpierw z pos. Miedzińskim, następnie zaś obaj odbyli dłuższą naradę z p. Poniatowskim. W dalszym ciągu w rozmowach tych wzięli udział: ks. Janusz Radziwiłł i płk. Prystor, przyczem ks. Radziwiłł, rozkładając przed min. Poniatowskim numer „Czasu“, o czemś go gorąco przekonywał. Odbyła się również rozmowa pomiędzy p. Poniatowskim a ministrem Spraw Wewnętrznych p. Kościałkowskim i wreszcie wiceministrem Skarbu p. Staniszewskim. Wobec tematu sporu ta konferencja była bodaj że najistotniejszą.

Tajemnicze narady w sprawie Konstytucji

Obradom sejmowym przewodniczył przez dłuższy czas wicemarszałek Makowski, ponieważ w gabinecie p. marszałka Świtalskiego odbywała się narada, w której wzięli udział: płk. Sławek, płk. Prystor, oraz posłowie Miedziński i Car. Narada ta, jak utrzymywali poinformowani, dotyczyła zarówno terminu uchwalenia Konstytucji, jak i jej szczegółów.

Zastanawiano się podobno nad tem, czy uznać przepis obowiązującej Konstytucji, iż do uchwalenia zmiany ustroju niezbędna jest większość 2/3, czy też przepis ten obejść. Podobno jednak nawet niekrępujący się nagość przepisami prawnemi p. wicemarsz. Car ma wątpliwości na ten temat.

Czy i jakie decyzje zapadły, oczywiście niewiadomo. Podobno w toku narady poruszane były nawet tak drobne zagadnienia, jak to: czy posiedzeniu nadać bardziej, czy mniej uroczysty charakter, i... czy posłowie klubu rządowego mają się zjawić „na czarno“, czy w codziennych ubraniach marynarkowych.

Niespodziane odłożenie ustawy o pełnomocnictwach

Niespodzianką było niezałatwienie na wczorajszem posiedzeniu projektu ustawy o pełnomocnictwach dla p. Prezydenta Rzplitej. Członkowie Rządu, powiadomieni, że sprawa ta wejdzie na porządek dzienny około godz. 7.30 wiecz. stawili się niemal w komplecie, z wyjątkiem p. premjera Kozłowskiego, który jest podobno przeziębiony. Tymczasem o godz. 8 wiecz., po uchwaleniu ustawy o klasyfikacji gruntów, marsz. Świtalski zamknął posiedzenie, wyznaczając następne na dziś, o g. 4 pp.

Co z Konstytucją?

Kiedy zatem wejdzie na porządek dzienny obrad sejmowych sprawa Konstytucji — jeszcze dotąd niewiadomo. Istnieją dwie możliwości: jedna, że utrzymany zostanie w dalszym ciągu wymieniany dotychczas w kuluarach termin wtorku 26 b. m., druga — że Konstytucja będzie postawiona na porządku dziennym już w sobotę. Ale może i w dniu dzisiejszym? W obecnej sytuacji wszystko jest możliwe.

Wydaje się atoli, że pod względem taktycznym nie wszystko jeszcze, co konieczne, zostało dotąd zdecydowane. W szczególności pozostaje otwarta sprawa ordynacji wyborczej — zarówno pod względem formalnym jak i merytorycznym.

Nowa ordynacja wyborcza

W kwestji formalnej niewiadomo dotąd, czy ordynację wyborczą załatwiać będzie Sejm po uchwaleniu zmiany Konstytucji (ewentualnie na specjalnej sesji nadzwyczajnej) czy też zostanie ona wprowadzona dekretem Prezydenta. Nawet bowiem w łonie samego obozu rządowego odzywają się zastrzeżenia przeciw tej drugiej formie, przyczem zwraca się uwagę, że w ordynacji ma być unormowany także sposób wybierania Prezydenta, zatem wyglądałoby nieco dziwnie, gdyby postanowienia o tem wydawał sam Prezydent w formie dekretu.

Co zaś do strony merytorycznej, to nie rozstrzygnięto dotąd między dwiema zasadniczemi alterna tywami: czy nowa ordynacja wyborcza ma całkowicie wykluczać dalsze istnienie stronnictw — tak jak to w sposób bojowy zapowiada wczorajszy artykuł min. Matuszewskiego w „Gazecie Polskiej“ — czy też ma mieć charakter bardziej „demokratyczno - liberalny“. Decyzja ostateczna spodziewana jest już w najbliższej przyszłości.

Broń dla Abisynji
Junkers dostawcą

RZYM, 22. 3. (PAT). Agencja Stefani donosi o przybyciu do stolicy Abisynji Addis-Abeby majora Steffena, przedstawiciela Junkersa. Steffen — według informacji agencji Stefani — prowadzi rokowania z rządem abisyńskim o dostawę broni. Steffen miał w swoim czasie dostarczyć broni Abd-El-Krimowi podczas powstania Riffenów w Maroku w 1925 r.

Przesilenie gabinetowe
w Belgji

BRUKSELA, 22.3 (PAT). — Król Leopold III powierzył misję formowania nowego gabinetu Franckowi, gubernatorowi banku belgijskiego. Franck misji nie przyjął.

Rzemieślnicy
nie będą obciążani składkami

Zw. Izb Rzemieślniczych z uwagi na kryzys w rzemiośle podjął akcję, zmierzającą do ograniczenia składek, ściąganych przez organizacje zawodowe od mistrzów rzemieślniczych i właścicieli warsztatów. Wysokość maksymalnej składki miesięcznej na cele organizacyjne ograniczono do 50 gr.

Wyższe składki dopuszczalne będą tylko w zamożniejszych zawodach.

Protest Francji w Berlinie
w związku z wprowadzeniem powszechnej służby wojskowej w Niemczech

PARYŻ, 21. 3. (PAT.). Tekst noty, złożonej przez ambasadora Francji Francois Ponceta rządowi niemieckiemu brzmi, jak następuje:

Nota Francji

Kanclerz Hitler, przyjmując w dn. 16 marca ambasadora Francji zapoznał go z tekstem ogólnym ustawy, której mocą rząd niemiecki ustanowił w Niemczech obowiązek powszechnej służby wojskowej i podniósł liczebność armji niemieckiej do 36 dywizyj.

Tydzień przedtem władze niemieckie podały urzędowo do wiadomości fakt utworzenia wojskowego lotnictwa niemieckiego.

Decyzje te są w sposób widoczny sprzeczne z umownemi zobowiązaniami, zawartemi w traktatach, podpisanych przez Niemcy, są one również sprzecznee z deklaracją rządu Rzeszy z dn. 11 grudnia 1932 r., w której Rząd Rzeszy dobrowolnie uznał, iż określenie ogólnego stanu zbrojeń, zapewniające zrównanie Niemiec ze wszystkiemi narodami może być zrealizowane nie inaczej, jak tylko łącznie z ustanowieniem powszechnego systemu bezpieczeństwa dla wszystkich.

W licznych propozycjach, zmierzających do uznania tej zasady rząd francuski wspólnie z rządem brytyjskim sądził, iż może dać wyraz swemu zaufaniu do rządu Rzeszy, proponując procedurę zbiorowych rokowań całkowicie zgodnych z poszanowaniem praw, traktatów, a to w celu ustanowienia w drodze umowy nowego systemu zbrojeń dla Niemiec w ramach ogólnego rozstrzygnięcia problemu bezpieczeństwa i zbrojeń. Rząd Rzeszy, jak zdawało się, przyjął zasadę tego rodzaju procedury. Ogłoszenie ustawy niemieckiej z dn. 6 marca r. b., wydane nagle przed datą ustaloną dla pierwszej wymiany poglądów między rządem Rzeszy, a jednem z dwóch mocarstw - sygnatarjuszy komunikatu londyńskiego z 3 lutego, stanowi nowy wyraz zamierzeń i metod, jakie rząd Rzeszy pragnie przeciwstawić propozycjom, jakie mu zostały uczynione.

Rząd Republiki uważa za swój obowiązek założyć najuroczystszy protest przeciwko tego rodzaju sposobom, wobec których już obecnie zgłasza wszelkie zastrzeżenia. Świadomy swego wysiłku pojednawczego i w poczuciu swej lojalności wobec Niemiec, które winny uczestniczyć w systemie organizacji bezpieczeństwa europejskiego, rząd francuski nie może powstrzymać się od złożenia na rząd niemiecki odpowiedzialności za obecny stan niepokoju wywołanego na całym świecie i za skutki, które mogą z tego wynikać, a w pierwszym rzędzie za konsekwencje, jakie z tego faktu muszą wyciągnąć rządy poszczególnych zainteresowanych krajów. Świadomy swego prawa do posługiwania się wszystkiemi środkami współpracy międzynarodowej dla rozproszenia niepokoju i zapewnienia pokoju Europie, rząd francuski ponownie stwierdza swoją niezłomną wolę co do nieuznawania żadnych rokowań o stanie wytworzonym przez jednostronne decyzje z pogwałceniem zobowiązań międzynarodowych.

Wiecej stanowczości!

PARYŻ, 22.3 (PAT). — Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych Franklin-Bouillon, popierając swoją interpelację o naruszeniu przez Niemcy klauzul wojskowych traktatu Wersalskiego, atakował namiętnie politykę zagraniczną rządu francuskiego.

Mówca domaga się bardziej stanowczego zachowania się wobec Niemiec, które, jego zdaniem, zagrażają nietylko Francji, ale całemu światu.

Należy — mówi Franklin-Bouillon — zgrupować państwa pokojowo usposobione przeciw państwom o dążeniach zaborczych.

Program pobytu
Edena w Paryżu

LONDYN, 22.3. (PAT). — Agencja Reutera donosi: Minister Eden uda się do Paryża samolotem dziś o god. 16-ej. Spotka się z Lavalem jutro zrana i będzie z nim na śniadaniu. Rozmowy trwać będą popołudniu. Z Paryża odleci Eden w niedzielę dnia 24 b. m. do Amsterdamu, gdzie spotka się z Simonem w drodze do Berlina.

Uprowadzone dziecko Lindbergha
żyje w jednym z sierocińców?
Czyżby podstęp gangsterów w obronie Hauptmana...

NOWY JORK, 22.3. (PAT). — Żona skazanego na śmierć Hauptmana ma podobno zająć się poszukiwaniem w Detroit dziecka płk. Lindbergha.

Niedawno otrzymano w Nowym Jorku z Pontiac (stan Michigan) list anonimowy. W liście tym jest mowa, iż osobnik, który dokonał porwania, przyznał się przed śmiercią jednemu zgangsterów z Detroit, iż dziecko tej samej nocy, której zostało porwane, przywiezino do Brooklynu. Jednocześnie odkopano na cmentarzu zwłoki innego dziecka, które ubrano w ubranie dziecka Lindbergha i porzucono w pobliżu posiadłości płk. Lindbergha. Uczyniono to w tym celu, ażeby nastraszyć płk. Lindbergha, ponieważ wiadomem było, że banknoty, któremi zapłacono okup, były znaczone.

Natomiast małego Lindbergha przewieziono do Detroit, gdzie podrzucono go w jednym z kinoteatrów, poczem zostało ono umieszczone w jednym z sierocińców.

Władze policyjne w New Yersey oświadczają, iż nie mają żadnej wątpliwości, że zwłoki znalezione w New Yersej są zwłokami dziecka płk. Lindbergha

Skrócenie czasu służby wojskowej
we Włoszech

RZYM, 22. 3. (PAT).. Podsekretarz stanu w min. wojny gen. Baistrocchi wygłosił w parlamencie przemówienie, w którem zapowiedział wniesienie projektu ustawy w sprawie skrócenia czasu służby wojskowej, która obecnie trwa 18 miesięcy. Skrócenie służby wojskowej połączone będzie z rozciągnięciem powinności wojskowej na około 60 tys. poborowych rocznie, którzy dotychczas nie byli powoływani do wojska.

Włochy — mówi gen. Baistrocchi — rozporządzając bardzo licznemi kontyngentami poborowych, mogą sobie pozwolić na redukcję czasu służby, podczas gdy Francja wprowadzać musi obecnie dwuletnią służbę wojskową. Ostatnie ustawy włoskie, wprowadzające szkolenie przedwojskowe i powojskowe oraz ustawa o nauce przedmiotów wojskowych w szkołach, stwarzają warunki, w których państwo liczyć może na siłę zbrojną, przekraczającą 7 miljonów ludzi, gdyż za żołnierzy uważani są wszyscy mężczyźni od 18 do 55-o roku życia.

Nową elektrownię
buduje Toruń

TORUŃ, 22. 3. Rada miejska przyjęła wniosek zarządu miejskiego o wybudowanie nowej elektrowni, ponieważ obecna jest przestarzała i nie wystarcza jako rezerwa na wypadek przerwania dopływu prądu z Gródka.

Nowa elektrownia stanie na przedmieściu Jakóbskiem.

Francja odstąpiła Włochom
114000 km. kw. w Afryce

PARYŻ, 22. 3. (PAT). Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu izby deputowanych projekt ratyfikacji umowy francusko-włoskiej w sprawie kolonij w Afryce referowali w imieniu komisji spraw zagranicznych dep. Soulier, w imieniu komisji do spraw kolonij De la Ferronays.

Przewodniczący komisji do spraw zagranicznych Bastid oświadczył, że umowa czyni **duże ustępstwa Włochom**, ale za to stanowi podstawę dla owocnej współpracy francusko - włoskiej.

Minister Laval w odpowiedzi mówi, iż **Francja ustąpiła wprawdzie 114.000 km. kw.**, ale na ziemiach tych jest zaledwie 1000 mieszkańców. Umowy rzymskie — mówi Laval — w niczem nie naruszają suwerenności i całości terytorjum Abisynji.

Laval uzasadnia swoją politykę zagraniczną przypominając, że osiągnięto zgodne rozstrzygnięcie sprawy Zagłębia Saary w ramach Ligi Narodów i że interwencja Ligi zapobiegła wojnie po zamordowaniu króla Aleksandra. Dwa razy więc już — kończy minister — udało się zażegnać groźbę wojny.

Izba większością 555 głosów przeciw 5 uchwaliła ratyfikację umów rzymskich pomiędzy Francją a Włochami.

Niemcy na Pomorzu
coraz głośniej śpiewają

WĄBRZEŹNO, 22.3 — Do Król. Nowej Wsi wracali Niemcy z Wieldządza z akademji, jaką tam urządził dla nich pastor Benecke. Podpiwszy sobie, Niemcy wkroczyli do wsi ze śpiewem niemieckim i zatrzymali się w restauracji Blauschmidta, a stąd po pijatyce poszyli pod kościół, gdzie zaczęli śpiewać gromadnie: „Heil dier im Siegerkranz“, „Deutschland, Deutschland über alles“, „Ich hatt einen Kameraden“.

Gdy kilku Polaków zwróciło Niemcom uwagę na niestosowne ich zachowanie się, Niemcy zaczęli rzucać pod ich adresem obraźliwe okrzyki. Doszło do bójki, w wyniku której po obu stronach są pobici i ranni.

Adolf Nowaczyński

Narazie

Rzond zrobił porzondek

ale nadal szaleje grypa w naprawie pisowni

W styczniu, w Krakowie, wnet po kongresie Reformacji Seksualnej, odbył się wielki zlot filologów i doproszonych rzeczoznawców z „Wropu" (Min. W. R. i O. P.) pod wezwaniem sanowania pisowni polskiej.

Sprawa jest taka, że z dołu, z niżów pchają masy nauczycielstwa szkół powszechnych w kierunku jakiegoś uproszczenia i jakiegoś zdemokratyzowania pisowni. Takie „życie ułatwione". I dzieci się męczy i uczyciele się męczą przy dyktandach i zadaniach. A temu dałoby się zaradzić. Przykłady trzeba brać z Turcji. W Turcji i w Afganie i w Persji różne takie reformy od podstaw samych mają wielkie powodzenie. Powinno się naśladować Kemala i wszystko zacząć trochę przewracać, trochę tak do góry nogami.

A już szczególnie i szybko zrobić porzondek z tą ortografją nieszczęsną. Trzebaby i to pokasować i tamto pokasować, a wtedy wszystko co dotychczas po grudzie, pójdzie odrazu po maśle.

Na „zew" komisji czy komitetu wypowiedzieli się kolejno wszyscy, co się tylko nie jąkali. Na początku było bardzo czerwono i rewolucyjnie, może nawet i chuligansko (czy huligansko): znieść ch, znieść o z kreską (ó), znieść rz i zostawić ż samo!

Jeden był taki znów reformator, który wolał żeby znieść samo h a zostawić i wstawić wszędzie ch, ale choć wolał nie wołał o to, bo go opadły znajome delegacie i molestowały, żeby z tak głupawym wnioskiem jednak nie wyjeżdżał, bo całą reformę ośmieszy. Jakżeż bowiem, gdyby jego plan przeszedł, pisałoby przez ch: Chamlet, Chetman, Chades, Anchelli, Chygiena, Chemorojdy, Chycel, Chumor. Czy na to mógłby się zgodzić sam pan minister i wogóle Warszawa?

Wmówiono mu, że ściągnie chańbę na chonor całego stanu nauczycielskiego i wtedy zwolennik ogólnego Ch cicho ustąpił, ale hyłkiem szydząc głośno z tych co upierają się przy wprowadzeniu wszędzie gołego h, a więc Hodkiewicz, myśliciel Hamfort, poeta Hodźko, horąży Hunchuzów, herlak z Hadecji, hytry Hińczyk, piramidy Heopsa, hiromanta z Hiwy (i Buhary), no i wogóle Haos.

Drugiego dnia rewolucyjno-czerwony nastrój ogólny zaczął szybko ustępować bledszemu pacyfizmowi wobec tego, że kilku panów z „Wropu" wczoraj jeszcze jowialnie uśmiechniętych i dobrodusznych, teraz siedziało sztywnie z surowymi profilami. Z Warszawy przyszedł telefon, żeby się nie zapędzać w igrach i trochę na bakalaureatów ponakładać tłumiki. Wczorajsze harce Kemaloskie i wywracanie całej ortografji do góry nogami zrobiło pono fatalne wrażenie. Już pono szykują jeden barak w obozie „konferencyjnym" i kilku zbyt wyszczekanym(?) typom z ciemnej prowincji zagrożono rugami względnie rugatielstwem. Niechże się tedy miarkują i tylko markują!

Wobec takiego wiatru z Wropu wielu zagorzałych reformatorów, a szczególnie reformatołów albo zwinęło chorągiewkę, albo wogóle wszystkie żagle.

Już więc następnego dnia jedna z najpotężniejszych indywidualności lingwistycznych i filologicznych jednego z powiatów górnośląskich nadinspektor Saloni wycofał się ze swego skromnego stanowiska, wyraził zgodę na pozostawienie: ch i na h, a prosił pono tylko o przedłużenie dyskusji nad ż i rz, wentualnie i nad u i ó. Według tego nadinspektora szkolnego znacznie wygodniejby się żyło bez ó z kreską i bez rz. Jednakowo więc pisałoby się buk drzewo, Buk rzekę i Pan Buk. Nuż w bżuch. Buża na możu. Gdyby się usunęło o z kreską pisałoby się prosto: Krul-Duch. Pułgłuwkom kładłoby się lud na głowiznę na muzg rozrzedzony, a prędzej czy później oguł bez kłutni zgodziłby się na taką sanację. Gorzej już byłoby z rz. Grażynaby została po staremu, ale Żepichaby się zmieniła i jażębina i żodkiew, i chżan, i żeżucha, i dżewa, wogóle co wszystko jeszcze możnaby znieść i strawić, gdyż zostaliby po staremu żer, żarłoczność, żydzi, budżet, obdlużenie. Ale wnioskodawca Saloni nadinspektor, którego nazwisko najstanowczej nie jest skrótem od Salomoni, nie przewidział jednego, nie przewidział, że po zakończeniu jego wywodów wstanie jeden z wstecznych reakcjonistów i wrogów reformy i zapyta, wśród grobowej ciszy, całkiem spokojnie.

...A jak pan i nadinspektor będzie wobec tego pisał: rząd i porządek?

Audytorjum filologów i ortografów zmartwiało. Przy stole zesztywnieli całkiem delegaci z „Wropu". zmarszczyli brwi i... patrzyli surowym, nieubłaganym wzrokiem na rozdokazywanych, rozhukanych, rozwierzganych, rozegzionych reformatołów pisowni polskiej. Już się czuło w powietrzu, że rzond cofa się z poprzednio zajętego stanowiska protegowania „noża w brzuchu" i staje wyraźnie przy starym porzondku.

Kiedy przyszło do głosowania, ci wszyscy, którzy przedwczoraj krzyczeli: precz z ch! i hańba rz! teraz podnosili ronczki jak na komendę, głosując cacanie przeciw uproszczeniu, przeciw zdemokratyzowaniu pisowni, przeciw bałaganowi. Przedwczoraj jeszcze co czerwieńsze **cavalleria rusticana** (par exemple docent-docentui Ciompa) byli za spaleniem wszystkich encyklopedyj i słowników i podręczników, za zerwaniem wszystkich ostatnich węzłów i nici z przeszłą szlachecką Polską i za kompletną Kemalizacją. Teraz wszyscy przeciw, a niektórzy już ochoczo cytowali wielkość narodu angielskiego, gdzie nadal uczą łaciny i greki i gdzie przecież pisze się lunch, a czyta lencz, pisze się Beaconsfield, a czyta d'Izraeli, pisze się Albion, a czyta się Anglja i t. p.

Reforma pisowni zatem nam nie grozi. Ale nie grozi narazie. Jakieś komitety ortograficzne jeszcze pozostawiono. Na laurach i bobkach spoczywać nam nie należy. Może i szaleństwem ta głupota, ale jest metoda w tem szaleństwie. Analfabeci nie tak łatwo dadzą za wygraną. Analfabebeki nie tak łatwo ustąpią w cień ze swemi pomysłami. Analfabebeki się nudzą, jak mopsy. Więc analfabebeki czepiają się różnych takich figlarnych konceptów huligańskich.

Nadal szaleje grypa w naprawie pisowni, tylko narazie się utaiła i po kątach. Zbytnią odwagą cywilną filologowie nigdy i nigdzie nie grzeszą i nie grzeszyli i gotowi zawsze głosować jednogłośnie tak jak im panowie z M. Wropu podsuflerują.

Lada chwilę reżyser z ministerstwa może znów wyreżyserować: „spontaniczne domaganie się całego nauczycielstwa zdemokratyzowania staroświeckiej pisowni" i przyjdzie ukaz, żeby zamiast chuligany pisać huligany, zamiast cembały — cybały, zamiast rzuliki — żuliki i t. p. Zaczem **periculum in moratorium.** Co się odwlecze to nie wyciecze. Zaczem baczność! Rzondowi część! Porzondek musi być! Czuwaj!

Głupota, głupstwo, głuptasy wolno pisać po nowemu, to jest przez u, nie przez o z kreską.

Morderca sędziego

zabiega o łaskę Prezydenta

W dniu wczorajszym do kancelarji cywilnej Pana Prezydenta R. P. wpłynęło podanie obrony mordercy Czechury, który dokonał mordu na osobie ś. p. sędziego grodzkiego, Krzosa, kierownika Sądu Grodzkiego w Tarnobrzegu. Izba karna Sądu Najwyższego odrzuciła ostatnio skargę kasacyjną w sprawie Czechury, skazanego na karę śmierci przez sąd przysięgłych. Wobec uprawomocnienia się wyroku śmierci, obrońca Czechury wystąpił z podaniem do Pana Prezydenta R. P. o skorzystanie z prawa łaski.

Decyzja znana będzie w przyszłym tygodniu.

Skok 64-letniego starca

z spadochronem z samolotu

64-letni - robotnik Busznakow, pracujący przy budowie kolei Moskwa — Zagłębie Donieckie, wykonał niezwykłą próbę skoku ze spadochronem z samolotu. Busznakow wyskoczył z samolotu, nałeżycie rozwarł spadochron i szczęśliwie upadł na ziemię, Starcowi wyczyn ten bardzo się podobał i wyraził chęć powtórzenia tej próby.

Obniżenie ceny specyfików lekarskich

Od 10 do 40 proc.

W trakcie stopniowego wprowadzenia w życie jest obniżka cen specyfików farmaceutycznych zarówno zagranicznych, jak i krajowych. Obniżka ta waha się od 10 do 40 proc. w zależności od składu chemicznego specyfików i odbywa się na zarządzenie p. ministra Opieki Społecznej.

Zarządzenie to wychodzi z teoretycznego założenia, że ceny tych specyfików, pobierane przez fabryki farmaceutyczne, nie mogą być wyższe od cen aptekarskich, gdyby specyfiki te były wyrabiane przez aptek:, przyczem za podstawę w obliczeniach przyjęta jest niedawno obniżona taksa aptekarska.

Omawiane zarządzenie jest nader istotne, albowiem obecne ceny specyfików, naprz. passifloriny, spasminy etc. są tak wygórowane, że są niedostępne nawet dla średnio zamożnych chorych.

Dla informacji należy dodać, że detaliczna cena musi być ujawniona na każdym specyfiku i że wkrótce ogłoszony będzie urzędowy szczegółowy wykaz specyfików wraz z nowemi cenami.

Zastrzelił żonę i siebie

Tragedja małżeńska w Rembertowie

W Rembertowie odbył się wczoraj pogrzeb 29-l. Zofji z Rychterów Kowalewskiej, ofiary tragicznego zajścia, które rozegrało się na stacji kolejki Grójeckiej w Tarczynie.

Szczegóły tego dramatu przedstawiają się, jak następuje. Kowalewska, po rozejściu się z pierwszym mężem, poznała Wacława Czerwińskiego, stolarza z zawodu, z którym wzięła ślub w t. zw. kościele narodowym.

Czerwiński zamieszkiwał wraz z żoną w Rembertowie u teściowej, Emilji Rychterowej, która po śmierci męża, dom swój przy ul. gen. Weyganda 10, przepisała na córkę. Po upływie roku, Czerwiński znalazł przyjaciółkę i zaczął teroryzować żonę, domagając się pieniędzy. Czerwiński bił i teroryzował żonę, która uciekła wreszcie i zamieszkała wraz z matką i 10-l. córeczką w Warszawie. Jednocześnie Czerwińska wszczęła kroki rozwodowe. Administrację domu zaś powierzyła lokatorowi, Janowi Szwedkowiczowi.

Tymczasem Czerwiński dn. 22 października r. ub. wtargnął do mieszkania administratora, żądając aby komorne było wpłacane jemu, nie zaś żonie.

Gdy spotkał się z odmową, zdemolował mieszkanie i Szwedkowicza pobił. Administrator w obronie własnej użył rewolweru i postrzelił go w nogi. Po tem zajściu, Czerwiński przeleżał kilka tygodni w szpitalu Przemienienia Pańsk. Wyzdrowiawszy, w dalszym ciągu napastował żonę i groził zemstą Szwedkowiczowi, który odtąd stale nosił broń. Uzyskawszy z sądu wyrok, Czerwiński nałożył areszt na komorne.

Zebrawszy 520 zł., zaczął poszukiwać żony, która ostatnio zamieszkiwała z matką i córką Ireną we wsi Ruda (gm. Komorniki, pow. grójecki).

Dnia 15 b. m. wyrokiem sądu arcybiskupiego, małżeństwo zostało unieważnione. Dowiedziawszy się o tej decyzji, Czerwiński jeździł do Grójca, Nowego Miasta, Mogielnicy i innych miejscowości. Dnia 16 b. m., ujrzawszy na stacji w Tarczynie córkę żony, usiłował zastrzelić ją.

Dziecko wpadło do sklepu spożywczego, gdzie właściciel ukrył je w mieszkaniu. Jednocześnie zawiadomił o fakcie tym matkę. Gdy ta przybiegła na stację, Czerwiński obezwładnił żonę, poczem ze słowami: „Masz rozwód" dał do niej 5 strzałów w głowę i klatkę piersiową, szósty zaś skierował do siebie i padł trupem. Do ciężko rannej wezwano księdza i lekarza. Po dwóch godzinach ranna zmarła.

Przy zabójcy i samobójcy znaleziono bilety kolejowe, butelkę wódki i kiełbasę. Ponieważ z rodziny Czerwińskiego nikt się nie zgłosił, pochowano go na koszt gminy pod murem cmentarza w Tarczynie.

Nowe czasopismo

dla młodzieży

Psychiczne podstawy trwającego obecnie kryzysu gospodarczego i troska o należyty rozwój stosunków polskich każą zwrócić szczególną uwagę na rozwój w naszem młodem pokoleniu cnót systematyczności, przezorności, samodzielności — oraz wymagają uświadomienia młodzieży w sprawach ekonomiczno - społecznych. W trosce o dopomożenie w tej mierze nauczycielstwu polskiemu, P.K.O. rozpoczęła w roku bieżącym wydawanie pisma nowego typu, przeznaczonego dla młodzieży szkół średnich i powszechnych oraz dla takich organizacyj, jak liczne dziś Szkolne Kasy Oszczędności, Drużyny Harcerskie, Kółka Samokształceniowe itp.

W pierwszych dwóch numerach tego miesięcznika, ukazującego się w bardzo estetycznej szacie p. t. „Młody Obywatel", znajdujemy między innemi artykuły następujące: „Wspólnemi silami", „Co to jest pieniądz", „Patron Oszczędności", „Jak samemu zbudować narty i kajak" (z rysunkami technicznemi), opowiadania myśliwskie i turystyczne, dział rozrywek umysłowych i dział humoru, doskonałe wiersze i bajki itd.

Trzeba też dodać, że pismo dostępne jest dla wszystkich dzieci w Polsce, gdyż prenumerata jego wynosi zaledwie 1 złoty rocznie.

Adres Redakcji „Młodego Obywatela" — Warszawa, Jasna 9 — PKO. Konto czekowe w P.K.O. — 29.200.

Podkop do jubilera

Znaczna kradzież na ul. Młynarskiej

Przy ul. Młynarskiej 10/12, nieznani podkopywacze zakradli się w nocy do piwnicy Władysławy Bednarskiej, skąd po przebiciu sklepienia i wycięciu podłogi drewnianej, dostali się do sklepu zegarmistrzowsko - jubilerskiego, Samuela Młyna.

Korzystając, że drzwi i wystawa były zasłonięte deskami, złodzieje swobodnie plądrowali, zabierając wyroby złote i srebrne (zegarki, obrączki, spinki, branzoletki), oraz całkowity zapas strun do instrumentów muzycznych i szpilek do gramofonów i patefonów.

Gdy rano Bednarska przyszła do piwnicy po węgiel, stwierdziła ślady gospodarki złodziejskiej w sklepie. W piwnicy znaleziono część porzuconych skradzionych artykułów, oraz narzędzia do włamań: świdry, łomy, piłki itp. Poszkodowany Młyn oblicza ogólne straty na 3.000 zł.

Igraszki samochodowe

Spowodowały śmierć oficera

Sąd sprawę umorzył z amnestji

W Sądzie Okręgowym znalazł się wczoraj proces 28-letniego Tomasza Bersona, syna znanego w Warszawie, właściciela stajni wyścigowej. Berson oskarżony został o nieumyślne spowodowanie śmierci kpt. dr. Sabinjana Wacława Sliwonika.

W dniu 3 maja 1932 r. Tomasz Berson, kpt. Sliwonik, Jan Liedke i kpt. Żochowski wybrali się na przejażdżę własnemi samochodami. Na odcinku szosy pomiędzy Pułtuskiem a Serockiem wydarzyła się katastrofa, sprawcą której był Berson i Żochowski, a która zakończyła się śmiercią kpt. Sliwonika.

Okoliczności wypadku były dosyć ciekawe. Na czele posuwających się sznurem aut jechał na motocyklu kpt. Sliwonik. Za nim w niewielkiej odległości podążał samochód marki „Ford", prowadzony przez Tomasza Bersona. W wozie tym znajdowała się żona kapitana, p. Sliwonikowa. Następnie, za „Fordem" Bersona, posuwał się samochód „Tatra", prowadzony przez p. Jana Liedke'go, wreszcie na końcu jechał czwarty wehikuł, kierowany przez Żochowskiego.

W pewnym momencie Tomasz Berson postanowił wyprzedzić kpt. Sliwonika i w tym celu, nie bacząc na wąskość szosy oraz nie dając żadnych sygnałów ostrzegawczych, przyśpieszył tempo jazdy. Widząc to, Żochowski, który jechał na końcu, postanowił również popisać się zręcznością i brawurą i także zwiększył szybkość samochodu. Kpt. Sliwonik, nie słysząc żadnych znaków, jechał dalej, gdy naraz ujrzał obok siebie „Forda" Bersona. Żochowski, który znowuż nie widział motocyklu, przy nagłym skręcie „Forda", nie zdążył zahamować maszyny, tak, że całym impetem wpadł na motocykl, druzgocząc go w kawałki. Kpt. Sliwonik spadł z siodełka na szosę i poniósł śmierć.

Żochowski, dowiedziawszy się, że grozi mu odpowiedzialność karna, uciekł tak, że rozesłano za nim listy gończe, sprawa zaś p. Bersona miała odbyć się wczoraj.

Po otwarciu posiedzenia p. Berson zwrócił się do sądu z prośbą o zastosowanie w stosunku do niego amnestji i umorzenie sprawy. Ponieważ prokurator nie oponował, sąd sprawę umorzył.

Kto ponosi odpowiedzialność

Za tragiczny wypadek w tartaku?

W lutym 1933 r. w tartaku motorowym braci Radzymińskich w Radzyminie miał miejsce tragiczny wypadek. Robotnik, Uszer Grapka, pracując przy zakładaniu pasa transmisyjnego, który spadł z koła, pochwycony został przez tryby i doznał zmiażdżenia całej lewej połowy ciała. Grapka, po przewiezieniu do szpitala, wkrótce zmarł, a przeciwko jednemu z właścicieli tartaku, który był jednocześnie kierownikiem technicznym, Ickowi Radzymińskiemu, wdrożono postępowanie karne.

Inspektor pracy, badając na miejscu przyczynę wypadku, orzekł, że odpowiedzialność spada na kierownika technicznego. Nie dopatrzył on bowiem i pomimo uwag Grapki nie zmienił starego postrzępionego pasa transmisyjnego, który często pod wpływem wilgoci rozciągał się i spadał z koła. Jak się okazało, robotnicy, pracujący w tartaku, nie byli ostrzeżeni o defekcie instalacji, jak również zarząd nie dbał o to, ażeby zatrzymywano maszyny w momencie, kiedy poprawiano transmisję.

Icek Radzymiński, oskarżony o niedbalstwo, które w konsekwencji pociągnęło za sobą śmierć człowieka, nie przyznał się do winy, mówiąc, że tartak był wydzierżawiony i dzierżawca wiedział o złym stanie pasa transmisyjnego, lecz nic mu, jako kierownikowi technicznemu tartaku, nie mówił. Ponadto wysunął zarzut, że Grapka nie stosował się do całego szeregu zarządzeń, wydanych przez niego, a mających na celu zabezpieczenie robotników podczas pracy. M. in. zawsze nakładał pas transmisyjny na koło w momencie, kiedy cała instalacja była w ruchu, pomimo, że wiedził, że w takich razach maszynę należy zatrzymać.

W toku przewodu sądowego okazało się, że śledztwo, przeprowadzone w sprawie wypadku, nie było dokładne i dlatego sąd odroczył sprawę, przekazując ją do powtórnego dochodzenia przez sędziego śledczego.

Kiedy mogą być przeprowadzane

Egzekucje na wsi

Ministerstwo Skarbu zarządziło ograniczenie terminów, w których mogą być przeprowadzane egzekucje na wsi, zwłaszcza u drobnych rolników.

Urzędy Skarbowe przystępować mają więc do egzekucji należności na rzecz obcych wierzycieli jednocześnie z wdrożeniem egzekucji I lub II raty podatku gruntowego t. j. w okresach po 1 lipca, względnie po 1 lutego każdego roku.

Wierzyciele obcy winni przesyłać Urzędom Skarbowym tytuły wykonawcze w czasie, któryby uwzględniał przytoczone wyżej okresy prowadzenia akcji egzekucyjnej na wsi. Tytuły wykonawcze, otrzymane po upływie jednego z tych terminów, będą egzekwowane dopiero w następnym terminie.

Z pobieranych przez egzekutorów kwot mają być pokrywane przedewszystkiem zaległości skarbowe.

Ograniczenie terminów egzekucyjnych na wsi jest zarządzeniem słusznem, ale ustalenie tych terminów nasuwa spore wątpliwości. O ile bowiem w lutym rolnicy rozporządzają już zreguły gotówką uzyskaną z realizacji zbiorów, to lipiec jest ostatnim miesiącem najcięższego okresu — przednówka. Egzekucje więc lipcowe względnie (w drugim terminie) sierpniowe prowadzić będą tylko do rujnującego sprzedawania zboża na pniu lub do zła jeszcze większego, bo na cały ogół wpływającego, mianowicie do masowego rzucania zboża na targ zaraz po żniwach.

I jak tu mają się poprawić ceny rolne?

Prochy działacza litewskiego

Spoczną w Wilnie

WILNO, 21. 3. (PAT.). Dzisiaj popołudniu przejechały granicę polsko-litewską dwa samochody jadące z Kowna do Wilna. Jeden z nich wiózł trumnę ze szczątkami wybitnego działacza litewskiego z czasów przedwojennych ś. p. inż. Piotra Wilejszysa, zmarłego w r. 1926 w Kownie, drugim automobilem jechali syn zmarłego Witold Wilejszys, b. litewski minister komunikacji, a obecnie minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny republiki litewskiej w Rydze wraz z małżonką.

Zwłoki Piotra Wilejszysa złożone będą w myśl gorącego życzenia zmarłego, za zezwoleniem władz polskich, w grobowcu rodzinnym na cmentarzu Rossa w Wilnie.

Podróżuj samolotem

Zamiast sensacyj politycznych
Załatwiono tylko szereg ustaw gospodarczych
na czwartkowem posiedzeniu Sejmu

Na pierwszym punkcie porządku dziennego posiedzenia Sejmu w dniu 21 b. m. znajdował się projekt ustawy o pełnomocnictwach, potem zaś kilka spraw, które spadły z porządku dziennego poprzedniego posiedzenia, ratyfikacje umów zagranicznych (m. in. układu handlowego polsko - angielskiego), dodatkowe kredyty i zamknięcia rachunkowe za rok 1932-33. Wbrew pogłoskom, poprawki Senatu do budżetu nie zostały objęte porządkiem dziennym.

PODATEK TŁUSZCZOWY

Atoli i załatwienie pełnomocnictw odłożono na później, a rozpoczęto posiedzenie od dyskusji nad projektem rządowym o opodatkowaniu tłuszczów. Wprowadza on opodatkowanie sztucznych tłuszczów jadalnych, w celu ograniczenia ich konkurencji z tłuszczami naturalnemi, a zarazem ograniczenia importu sztucznych tłuszczów pochodzenia zagranicznego. Podatkiem nie są objęte olieje pochodzenia krajowego. Projekt upoważnia Radę Ministrów do zwalniania od podatku niektórych wymienionych tłuszczów, bądź też do objęcia opodatkowaniem tłuszczów w ustawie niewymienionych.

Pos. Gruetzmacher przypomina, że klub narodowy domagał się w swoim czasie takiej ustawy, lecz niestety bez rezultatu. Większość rządowa drwiła sobie wówczas i wysuwała szereg argumentów przeciw temu żądaniu. Obecnie rząd dawnych argumentów nie broni, gdyż zależy mu na tem, aby zdobyć 4 miljony dla skarbu. Mówca uważa, że ustawa jest niewystarczająca i domaga się absolutnej prohibicji, tak ze względów gospodarczych jak i zdrowotnych. Wyraża również obawę, czy nasze władze potrafią zapobiec, aby importowane tłuszcze nie przenikały do nas przez Gdańsk. Oświadcza, że Klub Narodowy głosować będzie za ustawą.

Ustawę uchwalono znaczną większością.

NOWA POŻYCZKA

Następnie przystąpiono do omawiania projektu ustawy o nowej pożyczce inwestycyjnej w wysokości 200 miljonów zł. Ustawa nie określa oprocentowania pożyczki i nie jest przesądzone, czy będzie ona miała charakter premjowy czy zwykły.

Przedstawiciel Klubu Narodowego **pos. Rymar** przypomina, iż jest to już trzecia, bardzo znaczna pożyczka wewnętrzna, rozpisana w krótkim czasie. Pożyczka narodowa wyniosła 350 miljonów, bilety skarbowe 300 miljonów, obecna pożyczka zaś ma dać ponad 200 miljonów. Zaciąży to bardzo poważnie na kapitałach obrotowych życia gospodarczego. Pieniądze na pożyczkę pójdą z kas oszczędnościowych, co wobec zbyt częstego sięgania do tego źródła może raczej pogłębić kryzys. Jeżeli zaś chodzi o zużycie pożyczki, to projekt ustawy nie daje na to dokładnej odpowiedzi. Doświadczenia lat ubiegłych każą być ostrożnym i traktować słowa rządu sceptycznie. Można bowiem raczej uważać, że pożyczka pójdzie na łatanie dziur w budżecie, ale nie w mostach.

Ustawę uchwalono głosami BB.

BANK POLSKI

Bez dyskusji uchwalono głosami rządowej większości projekt zmian statutu Banku Polskiego. Zmiany te umożliwiają Bankowi Polskiemu zakup papierów procentowych państwowych, komunalnych i hipotecznych, notowanych na giełdach krajowych, do 150 miljonów zł. zamiast — jak dotychczas — do 10 proc. kapitałów własnych Banku.

PODATEK GRUNTOWY

Długą dyskusję wywołał rządowy projekt nowej ustawy o państwowym podatku gruntowym. Z projektu tego większość rządowa w porozumieniu z rządem usunęła cały dział dotyczący **opodatkowania** gruntów, zatrzymując tylko postanowienia o ich **klasyfikacji**. Wobec tego uległ zmianie i tytuł ustawy, która brzmi obecnie: „Ustawa o klasyfikacji gruntów dla podatku gruntowego".

Imieniem klubu narodowego **pos. Gruetzmacher**, zwraca uwagę na zupełnie nowe metody prowadzenia obrad w komisjach. Bezpośrednio przed przystąpieniem do rozprawy w komisji skarbowej posłowie otrzymali poprawki, przekreślające całkowicie treść ustawy. Tego jeszcze nie było i to jest conajmniej dziwne lekceważenie komisji jako całości. Drugą nowością w obradach jest fakt, że powołani do opracowania tabeli klasyfikacyjnej najwybitniejsi rzeczoznawcy współpracowali z komisją senacką, a nie sejmową. Dziwne jest, że projekt trafia do komisji senackiej wcześniej, niż do sejmowej.

Jeśli chodzi o samą ustawę, to klub narodowy uznaje jej potrzebę, jakkolwiek ma ona pewne braki. Tabela klasyfikacyjna ujęta została w terminologję nazbyt naukową, tak że aby uczynić ją zrozumiałą, trzeba wydać instrukcję bardziej popularną. Zastrzeżenia budzi również skład osobowy komisji, niczem nieusprawiedliwiona przewaga w nich czynnika rządowego. Wskazanem byłoby większe dopuszczenie do głosu sił społecznych. Mimo tych braków klub narodowy uważa ustawę za pozytywny krok naprzód i będzie za nią głosować.

Szereg zastrzeżeń wysunął również pos. **Nowicki** (PPS) oraz przedstawiciele klubu ludowego, posłowie **Malinowski, Ryguła** i **Krzciuk**. Podkreślali oni, że ustawa zawiera niebezpieczeństwa dla drobnego rolnika, nie gwarantując mu dostatecznego wpływu na klasyfikację gruntów.

PRZEMÓWIENIE MIN. PONIATOWSKIEGO

W zakończeniu dyskusji zabrał głos **minister Rolnictwa p. Poniatowski**, który podkreśla, że wysokie koszty, jakie pociąga za sobą porządna klasyfikacja (sięgające kilkunastu miljonów zł.), sprawiają, iż zmarnowanie ich byłoby wielką szkodą dla państwa. Właśnie ta kosztowność była powodem, że państwo długi czas cofało się przed przeprowadzeniem tego zabiegu. P. minister odpiera zarzut, jaki padł w toku rozprawy, iż ustawa jest przygotowana niedbale. Prace trwały w ministerstwie od przeszło roku, a że opierały się na materjale przygotowanym temu lat kilka, to nie zmniejsza ich wartości.

W podatku gruntowym mówi p. minister — zmierzamy do uchwycenia naturalnej wartości ziemi, od oceny zdolności warsztatu do produkowania, w pewnej mierze niezależnie od tego, co właściciel z tą ziemią uczyni. Staramy się oddzielić te zabiegi właściciela, któreby były połączone z większemi nakładami, od wymiaru podatkowego. Staramy się zapobiedz, aby wzrost podatku w miarę podnoszenia intensywności produkcji, w miarę wydobycia z ziemi większego dochodu, miał być czynnikiem odstraszającym od czynienia tych nakładów. Przeciwnie, sądzimy, że utrzymanie podatku gruntowego na pewnym skromnym wymiarze będzie się przyczyniało do zachęcenia rolników do czynienia tych nakładów.

Drugi zarzut przeciw ustawie dotyczy mniej lub więcej intensywnego wciągnięcia czynnika społecznego do pracy szacunkowej. Im bardziej mamy na oku, że klasyfikacja obejmie całe państwo i im bardziej odrywamy od wymiaru dochodowość, tem bardziej musimy zmierzać do tego, aby w całem państwie określenie przynależności do klas było dostatecznie jednolite. Czynnik społeczny, wykonujący pewne prace gromadnie, z natury rzeczy nadaje tej czynności barwę zlokalizowaną. Otóż obok tego czynnika musi być użyty czynnik drugi, odpowiednio przygotowany do pracy, t. j. czynnik urzędniczy. Gdyby zaliczenie do pewnych klas było bezpośrednio związane z podniesieniem podatków, to mielibyśmy wszelkie dane, przemawiające za tem, że klasyfikację wykonamy źle, ale skoro weźmiemy pod uwagę, że po ustaleniu globalnej sumy podatku będzie on rozłożony na całość gruntów, to wówczas sprzyjanie jaknajbardziej sprawiedliwemu zaklasyfikowaniu gruntów leży w interesie wszystkich rolników.

Ustawę uchwalono jednogłośnie.

Rabinat warszawski
A klątwa rzucona na Hiszpanję

Edyktem Królewskim w roku 1492 Żydzi zostali wypędzeni z Hiszpanji za szkodliwą działalność. Opuściło ich wtedy Hiszpanję około 100.000. Rabini żydowscy rzucili z tego powodu na Hiszpanję wielką klątwę, zakazując Żydom kiedykolwiek powracać do tego kraju.

Ostatnio magistrat miasta Kordoby wystosował zaproszenie do żydowskiej organizacji oświatowej „Jabne" na uroczystości jubileuszowe na cześć Majmonidesa. Wśród ortodoksyjnych żydów powstała kwestja, swojego rodzaju casus conscientiae, czy na te uroczystości jechać, czy też nie.

Sprawa oparła się nawet o rabinat warszawski, który orzekł, iż obecnie z racji skasowania ograniczeń dla żydów przez rewolucyjny rząd hiszpański, klątwa została automatycznie zniesiona.

Mimo to jednak gmina żydowska madrycka w osobnem piśmie zwróciła uwagę rabinatu warszawskiego, że przebywający w Hiszpanji żydzi wschodni, m. in. z Polski obawiają się mieszkać w tym kraju, przypisując doznane niepomyślności skutkom ówczesnej klątwy. Wobec powyższego gmina żydowska madrycka prosi rabinat warszawski o potrzebne wyjaśnienie, które rabinat ów niezawodnie zainteresowanej gminie wyśle.

Burza piaskowa
poczyniła wielkie spustoszenia

LONDYN, 21.3. (ATE). Z Nowego Jorku donoszą, że burza piaskowa, jako szalała wczoraj w stanach Kanzas, Oklahoma i Nebraska jest jedną z największych, jakie nawiedziły St. Zjedn. Istnieje obawa, że wiele osób znalazło śmierć przez uduszenie.

Burza trwa nadal, choć utraciła nieco na sile. Władze wydały polecenie, aby ludność nie opuszczała mieszkań i zasłoniła drzwi i okna mokremi płachtami. Straty w stanie Oklahoma oceniane są na 10 miljonów dolarów. Rzeczoznawca zbożowy w stanie Nebraska twierdzi, że wobec szkód wyrządzonych przez huragan zachodzi potrzeba ponownego zasiewu [illegible]zenicy.

23.III.1935
Niemcy
wobec trzech not

Gdy się dzisiaj czyta, że rząd Rzeszy nie... odrzucił noty angielskiej z 18-go b. m., przeciw samowolnym zbrojeniom niemieckim, a... odrzucił notę francuską z 20 b. m. i notę włoską z 21-go b. m., możnaby mieć wrażenie, jakoby Anglja godziła się na coś, na co Francja i Włochy się nie godzą.

Cóż mówiła nota angielska?

— Rząd W. Brytanji uważa za swój obowiązek zakomunikować rządowi Rzeszy Niemieckiej **protest** przeciw ogłoszeniu dnia 16-go marca r. b. przez rząd niemiecki ustawy o wprowadzeniu **obowiązkowej służby wojskowej** i doprowadzeniu armji niemieckiej w stanie pokoju do **36 dywizyj**. Oświadczenie to, uczynione po zapowiedzi utworzenia **lotnictwa wojennego**, jest nowym przykładem **jednostronnego działania**, które nietylko budzi **zasadnicze** wątpliwości, ale nad to poważnie powiększa **niepokój w Europie...**

Otóż wystarczy przejrzeć notę francuską i notę włoską, by stwierdzić, że jest w nich dokładnie... to samo: powołanie się na te same działania niemieckie (obowiązkowa służba, 36 dywizyj, lotnictwo wojenne), zastrzeżenie przeciw jednostronnemu załatwianiu zobowiązań umownych, oraz protest.

Skąd różnica?

Rząd brytyjski, wobec zamierzonej podróży sir John Simon'a i p. Eden'a, zapytał, czy odwiedziny te są jeszcze celowe, wyraźnie wskazując, że rozmowy musiałyby zmienić jednostronne zarządzenia Rzeszy, a według urzędowego doniesienia niemieckiego:

— Minister Rzeszy odpowiedział na to pytanie twierdząco.

Bo taki był warunek niezaniechania odwiedzin angielskich.

Wobec not francuskiej i włoskiej przyjmuje się pozory... odrzucania, choć w nich powiedziano to samo co w angielskiej, bo nietylko nie są zapowiedziane odwiedziny w Berlinie z Francji i Włoch, ale wniesiona jest sprawa do Genewy.

St. St.

Sanacja grozi opozycji
Zniesieniem stronnictw politycznych
za pomocą nowej ordynacji wyborczej

W przededniu ostatecznej rozprawy konstytucyjnej w Sejmie, która według zapowiedzi kół sanacyjnych ma się odbyć we wtorek 26 b. m., zasługuje na uwagę znamienny artykuł b. min. Matuszewskiego we wczorajszej „Gazecie Polskiej", który w tonie bardzo ostrym i podrażnionym mówi o daleko idących konsekwencjach, jakie mieć będzie wprowadzenie w życie nowej konstytucji.

Opozycji zarzuca p. Matuszewski, że jest „głupia i fałszywa", bo nie chciała wierzyć, że obóz sanacyjny naprawdę dąży do przebudowy ustroju Polski i nie chciała mu pomagać w tem dziele. Ale zawiodły nadzieje, „że obóz, który szedł burzyć przeszłość w trzaskaniu ognia karabinowego, cofnie się przed cyfrą znaczącą ilość opozycyjnych „siedzeń" — wszystko zawiodło. Dzień ten nadejdzie, dzień ten już nadchodzi. I będzie to wielki dzień".

Drugiem złudzeniem, już nietylko opozycji, jest przekonanie, jakoby uchwalenie nowej konstytucji było tylko formalnością, która zalegalizuje stan obecny, ale niczego nie zmieni:

„Tylko głupcy mogą sądzić, że celem Konstytucji jest zapewnienie obozowi rządzącemu władzy. Obóz ten ma ambicje sięgające dalej. Nie szedł po władzę dla władzy. Szedł po to, aby Polskę przebudować. Nowa Konstytucja może i ma być tej przebudowy najmocniejszem narzędziem. Głupiec tylko może przypuszczać, że się narzędzia tego nie użyje.

Dlatego dzień uchwalenia nowej Konstytucji będzie wielkim dniem. Nie będzie to tylko koniec okresu, rozpoczętego dnia 12 maja 1926 r. Będzie to zarazem początek nowego okresu. Okresu trudniejszego i ważniejszego może. Gdyż wysiłek dotychczas rozstrzelony między jednoczesną przebudowę życia i przebudowę prawa — odtąd skupić się będzie musiał całkowicie na tem, co jest zawsze najważniejsze — na przebudowie już tylko życia".

Jak ma wyglądać ta przebudowa?

P. Matuszewski zapowiada, że „zmieni się wiele" i pisze:

„Zmienić się musi przedewszystkiem wewnętrzna struktura życia politycznego, układającego się wciąż jeszcze wedle starego szematu partji nie zaś ludzi, numerków nie indywidualności, mocnych pysków nie zaś mocnych charakterów, zasług partyjnych nie zaś zasług społecznych. Oto jeden tylko — nie najważniejszy nawet przykład...".

A wreszcie pod adresem posłów opozycyjnych:

„Zanim wejdzie w życie nowa Konstytucja — już ci, którzy w nowem życiu miejsca nie znajdą — sami na siebie wydadzą wyrok. W chwili głosowania — drzwi, przez które wychodzić będą głosujący przeciw Konstytucji, drzwi te prowadzić będą nie do kuluarów, nie do bufetu sejmowego, nie do dawnego życia... Drzwi te prowadzić będą w nicość polityczną".

Ten ostatni ustęp wygląda na groźbę pod adresem **posłów opozycyjnych**, aby dobrowolnie **głosowali za projektem konstytucyjnym B. B.**, jeśli... nie chcą przestać być posłami.

W każdym razie zwraca **uwagę** fakt, że p. Matuszewski **rzadko** pisze w tonie tak wybitnie podrażnionym.

Zbrojenia niemieckie
w opinji francuskiej

PARYŻ, 21.3 (PAT). Minister Herriot wygłosił na posiedzeniu komitetu wykonawczego partji radykalnej przemówienie, w którem poruszył sprawę przedłużenia czasu służby wojskowej we Francji oraz decyzję Niemiec, wprowadzającą obowiązkową służbę wojskową. Rząd francuski, podkreślił min. Herriot, mógł się spodziewać od rządu niemieckiego innego ustosunkowania się do tych spraw, gdyż w porozumieniu z rządem brytyjskim zaproponował Rzeszy zastąpienie części 5 Traktatu Wersalskiego przez konwencję, urzeczywistniającą równouprawnienie przy jednoczesnem zapewnieniu wszystkim państwom niezbędnego bezpieczeństwa. W odpowiedzi na to Niemcy wyzyskały propozycję paktu lotniczego, aby ujawnić swe lotnictwo wojskowe, później zaś, na podstawie jednostronnej decyzji dokonały tego, co powinno było być rezultatem lojalnego porozumienia.

Min. Herriot omówił następnie zbrojenia niemieckie, zaznaczając, że ich przyśpieszony rytm stwierdziła również brytyjska „Biała Księga". W roku 1936 Nimcy będą dysponowały 600.000 armją, której Francja mogłaby przeciwstawić tylko 280.000 żołnierzy. Niemcy budują pozatem nowe koszary, schrony betonowe z opancerzonemi sufitami oraz podziemne pomieszczenia dla wojska, fabrykują działa dalekonośne i tanki, ukrywają w lasach składy amunicji i t. p. Wszystkie te zbrojenia trzymane są w bardzo ścisłej tajemnicy, a pracownicy, zatrudnieni przy tem, mogą być karani śmiercią w razie zdradzenia tajemnicy.

Niektóre z tych zbrojeń ujawniły same Niemcy. Gen. Goering oświadczył niedawno attaches lotniczym, iż zostało stworzone niemieckie lotnictwo wojskowe, które zapewni Rzeszy nie względne, ale absolutne bezpieczeństwo. Wskutek tych zbrojeń nietylko Francja, lecz i inne państwa uznały za słuszne przedsięwziąć środki, mogące zapewnić im bezpieczeństwo. Przykładem tego są: Anglja, Sowiety i Szwajcarja. Francja przeszła kolejno od trzyletniej służby wojskowej do służby dwuletniej, 18-miesięcznej i wreszcie do rocznej. W r. 1914 Francja miała 735.000 żołnierzy. Między tym stanem a obecnym istnieje ogromna różnica. Francja nie mogła zwlekać z uchwaleniem zastosowania art. 40 o przedłużeniu służby wojskowej.

PARYŻ, 21. 3. (PAT.). Minister lotnictwa Denain udzielił na posiedzeniu komisji lotniczej Izby Deputowanych szczegółowych wyjaśnień na temat zbrojeń niemieckich, a w szczególności podał bliższe informacje co do typów samolotów niemieckich, ich szybkości i zasięgu.

Wobec niemieckich zbrojeń lotniczych — podkreślił gen. Denain — zachodzi potrzeba fabrykacji obronnego sprzętu lotniczego i polepszenia stanu francuskich eskadr lotniczych. Dlatego w porozumieniu z premjerem minister będzie zmuszony złożyć w Izbie wniosek, aby bezzwłocznie przystąpiono do wykonania programu lotniczego, przewidzianego na r. 1936, pozyskano natychmiast związane z tem kredyty w sumie 1 miljarda fr. kredyty na ten cel zostaną nawet powiększone o 500 miljonów, aby lotnictwo francuskie stanęło na poziomie, jakiego wymaga bezpieczeństwo kraju.

Hipnotyzer Matuszki
przyznał się do winy

BIAŁOGRÓD, 22. 3. Do sądu w Subolicy zgłosił się adwokat dr. Karol Grekusza i złożył sensacyjne zeznanie, iż on to właśnie hipnotyzował Matuszkę, w celu skłonienia go do dokonywania zamachów dynamitowych na pociągi. Jak wiadomo, bezpośrednio przez zamachem pod Bia Torbagy Matuszka bawił w okolicy Subolicy. Adw. Grekuszę aresztowano.

1700 górników w Zagłębiu
na urlopach turnusowych

SOSNOWIEC, 22. 3. W kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego straci z dniem 1 kwietnia bież. roku pracę około 1700 robotników. Kilka kopalń zwalnia mianowicie robotników na urlopy turnusowe, które potrwają od 2 — 4 miesięcy. I tak Tow. „Saturn" zwalnia na urlopy turnusowe z kopalni „Mars" 225 robotników, kopalnia „Milowice" — 300, „Juljusz" — 400, „Kazimierz" — 100, „Flora" — 50, „Renard" — 350, „Paryż" — 250 i „Czeladź" — 40. Otrzymają oni zasiłki z Funduszu Pracy i po ukończeniu urlopu mają być spowrotem przyjęci.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 22 marca

Dewizy: Belgja 123.20, Gdańsk 173,13, Holandja 359.00, Londyn 25.31. Nowy Jork (kabel) 5.30 i pół, Paryż 34.27 i pół, Praga 22.14, Szwajcarja 171.67, Sztokholm 130.50, Włoch 44.05, Berlin 212.85. Obroty średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych: 5.28 — 5.28 i jedna czwarta. Rubel złoty: 4.56 — 4.56 i pół. Dolar złoty — 8.91 i pół. Gram czystego złota — 5.9244. Rubel srebrny — 1.66, 100 kopiejek bilonu srebrnego — 0.76. Marki niem. (anknoty) w obrotach pryw. 196.70 — 196.00. Funt sterl. (banknoty) w obortach pryw.: 25.28.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabiliz. 72.13 — 72.25 — 72.13 (w proc.); 4 proc. poż. inwest. 113.50; 5 proc. konwers. 68.75; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. i 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. i 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. Towarzystwa kred. przem. polskiego funtowe 88.50 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 53.25 — 53.50 — 53.25; 5 proc. L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 60.50 — 61.00 — 60.75; 5 proc. L. Z. m. Łodzi (1933 r.) 58.50; 5 proc. L. Z. m. Kalisza (1933 r.) 48.25; 4 i pół proc. oblig. m. Warszawy 5 em. 52.00 — 52.50; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 68.00, 8 i 9 em. 66.50.

Akcje: Bank Polski 90.00 — 90.25; Warsz. Tow. fabr. cukru 32.50; Węgiel 14.20; Lilpop 11.20 — 11.30; Ostrowiec 22.50 — 22.00; Starachowice 17.25 — 17.50. Tendencja niejednolita dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj.

Warszawska
GIEŁDA ZBOŻOWA
w dniu 22 marca

Ogólny obrót wyniósł 988 ton, w tem żyta 302 tony. Notowano za 100 kg.: pszenica jara czerw. szkl. 17 — 17.50, jednol. 17 — 17.50, zbier. 16 — 16.50, żyto I stand. 13.50 — 14, II-gi 13 — 13.50, owies I-szy stand. niezadeszczony 15 — 16, ow. II-gi lekko zadeszczony 14 — 14.50, zadeszczony 13.50 — 14, jęczmień brow. 18.50 — 19.50, 2-gi gat. 17 — 17.50, 3-ci 15.50 — 16, 4-ty 15 — 15.50, groch polny 23 — 24, groch Victoria 43 — 47, mąka pszenna gat. I-B 30 — 33, I-C 28 — 30, I-D 26 — 28, I-E 24 — 26, II-B 22 — 24, II-D 21 — 22, II-F 20 — 21, II-G 19 — 20, III-A 14 — 15, mąka żytnia I-szy gat. 22 — 23.50, I-szy gat. do 65 proc. 21 — 22, II-gi 15 — 16, razowa 16 — 17, pośl. 13.50 — 14.

MARZEC	SŁOŃCE	
23	wschód	zachód
SOBOTA	5–35	17–52
	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
	22–13	6–0
	Dł. dnia	Przyb.
	12–17	4–33

Dziś św. Pelagji
Jutro św. Marka

Ciepło

W znacznej części Polski było wczoraj słonecznie i cicho. Częściowo pochmurno było jeszcze w dzielnicach wschodnich, środkowych i północno-wschodnich.

Temperatura o godz. 7 wahała się od —3 st. na wschodzie ziemi wileńskiej do plus 4 st. nad morzem, na Śląsku i Wołyniu; na Pokuciu wynosiła 7 st.

Drobne opady w ciągu doby ubiegłej ograniczyły częściowo Polesie i Wileńskie.

Grubość szaty śnieżnej na terenach górskich wynosi: 21 cm. w Bukowinie, do 48 cm. w Krynicy, 61 cm. przy Morskiem Oku, 65 cm. na Hali Gąsienicowej, 25 cm. w Siankach i ślad w Worochcie.

Przewidywany przebieg pogody do południa dzisiejszego: naogół pogoda słoneczna o nieco większem zachmurzeniu w dzielnicach północnych. Ciepło. Na północy umiarkowane, pozatem słabe wiatry południowo-zachodnie.

Ubój rytualny
Nie jest przepisem religijnym
Rezolucje do władz o całkowite zniesienie uboju rytualnego

W dniu wczorajszym, w sali Towarzystwa Higjenicznego (Karowa 31) odbył się odczyt o uboju rytualnym, zorganizowany przez Tow. Opieki nad Zwierzętami R. P., składający się z dwóch części. Słowo wstępne wypowiedział wiceprezes Tow., p. Idzikowski. W pierwszej części ks. prałat dr. St. Trzeciak, jeden z największych znawców talmudu w Polsce, oświetlił ubój rytualny od strony wskazań biblji i talmudu. W starannie opracowanym referacie swym, ks. Trzeciak zbijał kolejno cytatami z biblji i talmudu, jeden z najpoważniejszych argumentów, którym walczą żydzi, dla utrzymania antyhumanitarnego uboju rytualnego, mianowicie motyw religijny.

Prelegent dowiódł, że ten system zabijania jest zabytkiem barbarzyństwa archaistycznych czasów, nie mających żadnego potwierdzenia w przepisach religijnych wyznania mojżeszowego, bowiem prawo Mojżesza było właściwie pierwszą opieką nad zwierzętami. Dowiódł również, że rzezacy, pobierający wygórowane wynagrodzenie, dochodzące na terenie rzeźni warszawskiej do 1.000 zł. miesięcznie, nie są bynajmniej służbą duchowną, gdyż rzezakiem może być każdy żyd. Po obszernem i wyczerpującem umotywowaniu tej tezy, mówca zaapelował do całego społeczeństwa, bez względu na wyznanie, by zgodnie wypowiedziało się przeciwko ubojowi rytualnemu, będącym hańbą kulturalnego społeczeństwa, zwłaszcza, że we wszystkich krajach zachodnich od dłuższego już czasu jest on zakazany. Wymownie opisał męczarnie i tortury, jakim poddawane są zwierzęta w okresie poprzedzającym zarżnięcie ich, gdy zwierzę instynktem wyczuwa moment zbliżania się śmierci i spętane oraz powalone na ziemię, widzi i słyszy harczenie i przedśmiertne skurcze uprzednio zabijanych zwierząt, trwające nie raz do pół godziny.

W drugiej części rozpoczął referat p. t. „Humanitaryzm oraz ubój zwierząt w świecie i w Polsce" dyrektor rzeźni miejskiej w Katowicach, p. dr. Sobota. Należy żałować, że organizatorzy odczytu nie zapoznali się z treścią tego referatu, dzięki czemu sam prelegent, jak i publiczność, zostali narażeni na przykre nieporozumienie, które wywołało głośne protesty, gwizdy oraz przerwanie nieudolnego referatu, odbiegającego w założeniu swem od idei przewodniej odczytu, a w dodatku wypowiedziany był narzeczem śląskiem, do którego warszawska publiczność nie jest przyzwyczajona.

Po przykrym incydencie przerwania referatu, raz jeszcze przemówił ks. prałat Trzeciak, nawołując zebranych do spokojnej, lecz wytrwałej akcji zwalczania uboju rytualnego, a na zakończenie wiceprezes towarzystwa, p. Idzikowski, odczytał projektowaną rezolucję, którą w imieniu społeczeństwa delegaci Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami R. P. chcą przedłożyć pp. ministrom i marszałkom Sejmu i Senatu, a w której proszą o wydanie odpowiednich zarządzeń, celem całkowitego zniesienia uboju rytualnego na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej, idąc za przykładem państw kulturalnych Europy Zachodniej ,oraz celem zaoszczędzenia zwierzętom zbędnych cierpień, wprowadzenie najhumatarniejszego sposobu uśmiercania zwierząt za pomocą wystrzałów z pistoletów.

Treść rezolucji otrzymała entuzjastyczną aprobatę zebranej publiczności. Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami R. P. pragnie przedstawić treść rezolucji wszystkim organizacjom społecznym, które zechcą może poprzeć ją, udzielając swego podpisu.

W teatrach i na ekranach
Warszawy

Repertuar na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:

Teatr Narodowy **„Krysia"** Szaniawskiego. Teatr Mały **„Cudzik i S-ka"** Teatr Kameralny **„Nora"** Ibsena z Grywińską Teatr Letni **„Piękna Helena"** Offenbacha z Modzelewską i Dymszą. Teatr Aktora: **„Plac Paryski 13"** sztuka Vicki Baum. **Teatr na Kredytowej** operetka: **„To lubią kobiety"** z Makowską i Krukowskim.

A teraz, na co warto pójść do kina? Światowid (Marszałkowska 111) — **„Katiusza"**, Stylowy (Marszałkowska 112) — **„Wesoła wdówka"**, Atlantic (Chmielna 33) — **„Dziewczęta w mundurkach"**. Apollo (Marszałkowska 106) — **„Weronika"** z Franciszką Gaal, Capitol (Marszałkowska 125) — **„Antek Policmajster"** (film polski). Europa (Nowy Świat 63) **„Malowana zasłonka"** z Gretą Garbo. Rialto (Jasna 3) **„Poszukiwaczki złota"**.

Casino (Nowy Świat 40) **„Dla ciebie śpiewam"** film z Kiepurą.

W Cyrku (ul. Ordynacka) operetka: „Gwiazda Areny".

Program polskich radjostacyj

WARSZAWA
Sobota, 23. III. 1935 r.

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimn. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.) 7.15 Dziennik por. 7.25 D. c. muzyki (pł.) 7.45 Program. 7.50 Wskazówki prakt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.05 Przerwa. 11.57 Sygnał. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadom. meteor. 12.05 Codzienny Przegląd Prasy. 12.10 Beethoven: Symfonja D-dur Nr. 2 (pł.) 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik poł. 13.00 Koncert Zespołu Harmonistów. 13.45 „Nasz handel morski". 13.50 Wiad. o eksporcie pol. 13.55 Przegląd giełd. 14.00 Przerwa. 14.45 Orkiestra Jazzowa. 15.30 „Niemowa". 15.45 Książeczka z obrazkami. 16.30 „Skrzynka techniczna". 16.45 Recital śpiewaczy. 17.00 „Miasta i miasteczka polskie". 17.10 Najnowsze nagrania na pł. 17.50 Pogadanka przyr. 18.00 Teatr Wyobraźni (Tr. ze Lwowa). 18.30 „Przegląd wydawnictw". 18.40 „Życie kult. i art. stolicy". 18.45 Same mazurki. 19.07 Program. 19.15 „Przegląd wydawnictw rolniczych". 19.25 Wiad. sport. lok. 19.30 Wiad. sport. ogólnopol. 19.35 Koncert. 19.50 Felieton akt. 20.00 Wieczór kameralny. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00 W 250-lecie urodzin. 22.00 Koncert. 22.15 „Czy w teorji Einsteina potrzebny jest kanarek". 22.30 „Na wesołej lwowskiej fali". 23.00 Wiadomości meteor. 23.05 Muzyka lekka.

Niedziela, 24 marca, 1935 r.

9.00 Sygnał. 9.03 Pobudka do gimn. 9.06 Gimnastyka. 9.20 Muzyka (pł.) 9.45 Dziennik por. 9.55 Program. 10.00 Tr. Naboż. z Krakowa. 11.57 Sygnał. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Przegląd teatr. Wprzerwie około godz. 13.00 Teatr Wyobraźni (Tr. z Poznania). 14.00 Muzyka. 15.00 „O żywych motorach". 15.15 Kochman: Zmiana warty. 15.35 Muzyka (pł.) 15.45 „Z wiosną nadzieje rosną". 16.00 Koncert solistów. 16.40 Recytacje prozy. 17.00 Muzyka lekka (pł.) 17.40 Opowiadanie dla dzieci. 17.50 „Kultura życia codziennego". 18.00 Koncert. 18.45 „Życie młodzieży". 19.00 Program. 19.08 Wiad. sport. 19.13 Przerwa. 19.15 Audycja młodzieży niemieckiej (Tr. do Berlina i Wrocławia). 19.45 „Podróżujmy" (Tr. z Katowic). 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce" (Tr. ze Lwowa. 21.00 „Loża Szyderców". 21.30 „Co Czytać". 21.45 Wiad. sport. 22.00 Koncert rekl. 22.15 Koncert. 23.00 Wiadomości meteor. 23.05 Muzyka sal.

Niedziela, 24 marca 1935 r.

KATOWICE: 10.00 Beethovena V Symfonja. 10.30 Nabożeństwo z kościoła w W. Piekarach. 14.00 Śpiewa Z. Terné, gra ork. Dajos Beli (pł.) 15.00 „Przechowywanie i stosowanie nawozów naturalnych". 15.15 Marsze na cytrze (płyty). 15.25 Skrzynka ogólna. 15.35 Romanse rosyjskie w wyk. Żywolewskiego na gitarze (płyty). 19.08 Orkiestra harmonistów Englarda i Goska (płyty). 19.25 Bery i bójki śląskie. 19.45 „Wiosna w Tatrach". 22.00 Lokalne wiadom. sport.

KRAKÓW: 10.00 Nabożeństwo z kościoła N. P. Marji w Krakowie. 12.05 Przegląd teatralny. 14.00 Godzina pogodnych nastrojów z płyt. 15.00 „Gawędy podhalańskie". 15.15 Piosenki z filmów Dymszy (płyty). 15.35 Paul O'Montis w swoim repertuarze (płyty). 19.08 Muzyka z płyt. 21.45 Wiadom. sport. ogólne.

LWÓW: 10.00 Fragmenty z op. „Halka" — płyty. 12.05 Silva rerum i repertuar teatrów. 14.00 „Pozdrawiam cię płyta gramofonową", płyty na życzenie. 15.00 Kwadrans kobiety rolniczki. 15.15 Krakowiaki na płytach. 15.35 Piosenki E. Bodo na płytach. 19.08 Lokalne wiadom. sport. 22.00 Wiadom. sport. lokalne.

ŁÓDŹ: 12.05 Przegląd teatralny. 14.00 Koncert życzeń. 15.00 Odczyt: „Samorząd a spółdzielczość". 15.45 Odczyt p. t. „Promieniowanie Łodzi". 19.08 Fantazje operowe (płyty). 22.00 Wiadom. sport. lokalne.

POZNAŃ: 12.05 Pogadanka dla dzieci p. t. Radosne słowa o wiośnie". 13.00 Teatr Wyobraźni nadaje fragment słuchowiskowy z „Marchołta". 15.00 „Na zakończenie roku szkół rolniczych". 15.15 Muzyka z płyt. 15.35 Muzyka z płyt. 19.08 Muzyka charakterystyczna i wesoła. 22.00 Wiad. sport.

TORUŃ: 9.20 Muzyka popularna (płyty). 12.05 Przegląd teatralny. 15.00 „Ulgi dla rolników z mocy samego prawa". 15.15 Płyty. 15.35 Walce w wyk. wiedeńskiej orkiestry „Boheme" (płyty). 19.08 Arja z op. „Tosca" — Puccini"ego w wyk. Jana Kiepury (płyty). 19.15 Recital fortep. prof. Z. Lisickiego.

WILNO: 12.05 O niektórych chorobach ziemniaków i warzyw. 15.00 Audycja dla wszystkich: „Człowiek i książka". 19.08 Koncert obojowy w wyk. I. Braitmana. 21.45 Wiadom. sport. 22.00 Wil. wiadom. sport.

Skreślenie fikcyjnych wpisów hipotecznych
Sprawa charakterystyczna dla stosunków śląskich

KATOWICE,22.3. — Sąd Okręgowy w Rybniku rozpatrywał skargę „Wspólnoty Interesów" przeciwko luksemburskiej firmie „Société Financiére d'Entreprises et d'Exploatations S. A." o skreślenie 1.926.000 mk. niem., wpisanych jako ostrzeżenie na nieruchomościach „Wspólnoty Interesów" w Rybniku-Pruszowcu na hucie „Silesia".

Jak się jednak okazało, suma ta nie jest jeszcze sumą ostateczną, gdyż chodzi o zabezpieczenie ogólne pożyczek w wysokości 9 miljon. mk. niem.,zaciągniętych w firmie „Akzept-Bank" w Berlinie.

Sąd nakazał pozwanej firmie luksemburskiej skreślenie sumy 9 milj. mk. niem. i skazał ją na uiszczenie kosztów powództwa cywilnego w kwocie 30.563 zł.

W uzasadnieniu wyroku sąd przyjął, że poręka udzielona przez firmę „Société Financiére" za zobowiązania katowickiej spółki akcyjnej na rzecz „Akzept-Banku" była fikcyjna.

Sprawa ta jest dla stosunków śląskich bardzo charakterystyczna, gdyż tego rodzaju praktyki finansowe uprawiane są przez wiele przedsiębiorstw i banków niemieckich na Śląsku.

Aresztowanie komornika

KRAKÓW, 22. 3. Za sprzeniewierzenie znaczniejszych sum, został aresztowany komornik Leonard Słowik w Muszynie i przewieziony do więzienia w Nowym Sączu.

Groźny pożar

KATOWICE, 22.3. — W Nowym Wieruniu wybuchł w jednym z domów groźny pożar. 7 domów spłonęło. Kilkanacie osób odniosło w czasie akcji ratowniczej poparzenia. Straty wynoszą ponad 100 tysięcy złotych.

Administrator majątku Ostromecko
uległ tajemniczemu wypadkowi

BYDGOSZCZ, 22.3. — Niezwykle tajemniczemu wypadkowi uległ administrator majętności Ostromecko Gabrylewicz. Onegdaj wyjechał on do lasu konno na spacer. W chwili wyjazdu był zupełnie zdrów i czuł się doskonale, toteż wielkie było zdziwienie urzędników majątku, gdy w godzinę później koń wbiegł na dziedziniec bez jeźdźca.

Zaniepokojeni urzędnicy rozpoczęli poszukiwania w całej okolicy i w gąszczu leśnym znaleźli Gabrylewicza napół przytomnego i pławiącego się w kałuży krwi. Wezwano telefonicznie pogotowie ratunkowe z Bydgoszczy, które przewiozło Gabrylewicza do szpitala, gdzie lekarz stwierdził niebezpieczne złamanie podstawy czaszki i ogólne obrażenie.

Przypuszczenia, jakoby Gabrylewicz który jest doskonałym jeźdźcem, spadł z konia i padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku, wydają się nieprawdopodobne. Podobne w chwili odzyskania na moment przytomności, Gabrylewicz oświadczył, że głowę rozbiłto mu kamieniem.

Dzikie metody
walki konkurencyjnej

PUŁTUSK, 22. 3. Sąd Okręgowy warszawski na sesji wyjazdowej w Pułtusku rozpatrywał sprawę rzeźników z Serocka: Kleinmanna, Wełny i Dorna o pobicie rzeźnika Weinkranza. Na rozprawie ujawniły się ciekawe metody, jakie stosują rzeźnicy Serocka w walce konkurencyjnej.

Do Centrum Wyszkolenia Radjotelegraficznego w Zegrzu i Benjaminowie dostarczał mięsa niejaki Abram Głodek wraz z kilku wspólnikami. Powodzenia pozazdrościli mu rzeźnicy z Serocka z Kleinmanem na czele i wystąpili do Sądu Grodzkiego z pozwem o położenie aresztu na kaucję Głodka. złożoną w administracji Centrum wyszkolenia. Sąd położył areszt na kaucji Głodka, który z braku pieniędzy nie mógł się wywiązać z dostawy w terminie i dostał się na czarną listę dostawców wojskowych.

Po zebraniu dowodów, które świadczyły na jego korzyść Głodek zaskarżył orzeczenie Sądu Grodzkiego i sprawę wygrał. Kiedy jednak ucieszony tym wyrokiem Głodek pojechał do Zegrza po pieniądze, stwierdził z przerażeniem, że tymczasem urząd skarbowy z Warszawy i Pułtuska położył areszt na jego kaucji, jak się później dowiedział, na skutek starań Silbersteina i Kleinmanna, którzy mając duże zaległości podatkowe, prosili o położenie aresztu na zajętą przez nich kaucję Głodka, tłumacząc swe postępowanie tem, że Głodek winien im jest dużo pieniędzy. Wskutek interwencji Urząd Skarbowy cofnął ten areszt i Głodek mógł nareszcie odebrać swoje pieniądze.

Walka podjazdowa nie zakończyła się jednak na tem. Głodek, mając weksel Kleinmanna, zwrócił się do niego po odebranie długu. Wówczas Kleinmann zakomunikował mu, że weksla nie wykupi, bowiem podpis jest sfałszowany, a weksel podstępnie wyłudzony. Wynikła stąd nowa sprawa sądowa, na której Sąd przysądził należność za weksel Głodkowi.

A wreszcie jej epilog:

Po przewodzie sądowym na wychodzącego z sali sądowej świadka Głodka niejakiego Weinkranza napadli: Kleinmann, Icek Dorn i Srul Wełna i z okrzykiem: „Masz za zeznania!" — pobili go dotkliwie.

Sąd skazał wszystkich gnębicieli Głodka, a mianowicie: Kleinmanna na 8 miesięcy więzienia, Wełnę i Dorna po 3 miesiące więzienia.

Telefonistki bombardują Pastę
o odszkodowanie za zwolnienie z pracy
w wysokości 70 tys. złotych

LUBLIN, 22. 3. (tel. wł.). Sąd Pracy rozpatrywał onegdaj sprawę powództwa Marji Weraczkowskiej przeciwko lubelskiemu zarządowi Pasty o odszkodowanie za zwolnienie z pracy. Zautomatyzowanie telefonów w Lublinie zmusiło zarząd Pasty do zwolnienia w końcu grudnia ub. r. 23 telefonistek. Mimo zachowania wszelkich formalności Pasta udzieliła zwolnionym telefonistkom odpraw w wysokości do 2 tysięcy złotych. Telefonistki podpisały zaświadczenie, że nie mają do Pasty żadnych pretensyj.

Obecnie jedna z nich wystąpiła ze skargą o odszkodowanie w wysokości 5.040 zł., dowodząc, że do podpisania II deklaracji została zmuszona. Przewód sądowy wykazał jednak, że nie stosowano żadnego przymusu i że zwolnienie z pracy dokonane zostało z zachowaniem wszelkich formalności. Przedstawiciel prawny Pasty, adw. Radzki, wniósł o oddalenie skargi powódki. Sąd po wysłuchaniu stron oddalił skargę.

Jak się dowiadujemy Sąd Pracy będzie rozpatrywał kilkanaście takich spraw, bowiem 15 koleżanek Waraczkowskiej wnosi skargi przeciw Paście o odszkodowanie na ogólną sumę około 70.000 złotych.

Lwów obniża
zarobki tramwajarzy

LWÓW, 22. 3. Na konferencji z przedstawicielami Związku pracowników gminnych wiceprezydent m. Lwowa Weryński oświadczył, że z dniem 1 kwietnia zostaną zredukowane pobory tramwajarzy o 10 procent przy równoczesnej redukcji szeregu innych świadczeń, związanych z poborami. W sobotę na godz. 11-tą w nocy Związek pracowników gminnych zwołał w tej sprawie wiec tramwajarzy. Zanosi się na strajk tramwajarzy we Lwowie.

Preliminarz Sosnowca

SOSNOWIEC, 22. 3. Rada miejska w Sosnowcu uchwaliła preliminarz budżetowy na rok 1935-36 wyrażający się w wydatkach kwotą 3.158.932 zł., a w dochodach 3.170.781 zł.

Zgon sędziego
w czasie urzędowania

STANISŁAWÓW, 22.3 — W czasie urzędowania zmarł nagle na udar serca pełniący obowiązki sędziego śledczego emeryt, 60-letni Piasecki.

Napady terorystów
na piekarnie

W ostatnich dniach bieżącego tygodnia w żydowskich dzielnicach Warszawy zanotowano kilka napadów terorystycznych na pracowników piekarskich, pracujących w godzinach pofajerantowych. Śledztwo, przeprowadzone przez policję, ustaliło, iż napadów tych dokonywa bojówka Poalej-Syjonu Prawicy (Nalewki 35), złożona z tragarzy węglowych, pozostająca na usługach tej partji.

Aresztowanie szantażystów
Przygoda dyrektora f. „Paw" w Łodzi

ŁÓDŹ, 22. 3. Zredukowany urzędnik firmy „Paw", Rafał Strykowski, postanowił się zemścić na swojej firmie, a równocześnie zarobić. Wydostawszy rachunki, stwierdzające wysokość poczynionych przez firmę zakupów, porozumiał się z b. urzędnikiem skarbowym w Zduńskiej Woli, niejakim Stanisławem Frenklem, który udał się do dyrektora firmy „Paw" Zelwera i przedstawiwszy się za kontrolera Izby skarbowej, zażądał 10.000 zł., gdyż w przeciwnym razie ujawni nadużycia firmy „Paw" na szkodę skarbu państwa. W rezultacie umówiono spotkanie w cukierni Piątkowskiego, dokąd w oznaczonym terminie dyr. Zelwer ściągnął ajentów policji. Kiedy w cukierni zjawił się Frenkiel i Strykowski w celu odebrania 10.000 zł. od Zelwera, podeszli siedzący przy sąsiednim stoliku wywiadowcy i obu szantażystów aresztowali. Śledztwo w tej sprawie jest w toku.

Przy grobie nieboszczyka
dopominają się wierzyciele o spłatę długu

Jak podaje żydowska prasa, po zmarłym cadyku z Radzymina. pozostał pokaźny majątek, na który składa się kilka domów w Warszawie i na prowincji, a także wiele cennych klejnotów i papierów wartościowych na pół miljona złotych.

Zmarły cadyk pozostawił też i długi w postaci należności służby, dostawców i t. p. Długi te wynoszą w stosunku do pozostałego majątku niewielką sumę, bo zaledwie około 30.000 zł. Do tych 30.000 zł. rości pretensję około 40 rozmaitych osób. Spadkobiercy cadyka m. którymi znajdują się takie wybitne osoby, jak cadycy z Wyszkowa i Siedlec, brat cadyka z Góry Kalwarji, reb. Nechemjasz Alter i radzymińska oraz słonimska cadykowe — wszczęli długotrwały spór o podział dziedzictwa, skutkiem czego biedni wierzyciele nie mieli właściwie do kogo się zwrócić ze swemi pretensjami, a każdy poszczególny spadkobierca odsyłał ich z kwitkiem do pozostałych spadkobierców.

Nie widząc innego wyjścia z tej sytuacji, wierzyciele dniami i nocami tłumnie odwiedzali grób swego świętobliwego wierzyciela i zanosili doń modły o zmiękczenie serc spadkobierców. Koniec końców spadkobiercy dokonali podziału spadku pomiędzy sobą, niestety o biednych wierzycielach zapomnieli wszyscy: podzielono się majątkiem, a nie długami.

Wierzyciele pozwali spadkobierców na din-tojrę przed rabina Fetmana. Po długich sporach i targach, din-tojra wydała wyrok, mocą którego spadkobiercy cadyka zostali zobowiązani do zapłacenia wierzycielom 10.000 zł., ci zaś ostatni za sumę tę postanowili skwitować z pozostałych pretensyj. Spadkobiercy wyrok ten kompletnie zlekceważyli. Nie chcą płacić nic! Nieszczęśni wierzyciele zaczęli znów chodzić na grób cadyka i nieustannemi modłami mącili mu znów wieczny odpoczynek. Przejęci tem chasydzi, wyznawcy świętobliwego nieboszczyka, powzięli projekt, aby dla oszczędzenia zmarłemu cadykowi ustawicznego niepokojenia go przez wierzycieli, zebrać pomiędzy sobą odpowiednią sumę i pokryć wszelkie należności.

Rabin Fetman wysłał do spadkobierców cadyka stanowcze ostrzeżenie, w którem pisze, że jeżeli spadkobiercy nie zapłacą przysądzonej przez din-tojrę sumy, to grozi im zapłacenie jej przez chasydów, co byłoby, oczywiście, dla spadkobierców wielkim wstydem.

Jak pisze „Hajnt", znaleźli się jednak niedowiarki (apikojresim), którzy twierdzą, że cadykowscy spadkobiercy nie ulękną się straszliwej groźby rabina i nie dadzą ani grosza z odziedziczonego majątku.

Pełna tabela loterji

3-ci dzień ciągnienia II-ej klasy

I i II ciągnienie

Główne wygrane

50,000 zł. 75332.

5,000 zł. 117688.

1,000 zł. 50186 100730 115523.

500 zł. 15802 98003 146341 175132 175156.

400 zł. 35890 63508 72205 80888 135939 131746 162540 172186.

250 zł. 1613 6436 7734 39470 53038 54030 54953 66957 70929 73382 80554 87052 123477 123820 157664 158219 169779 171859 181715.

200 zł. 248 1540 14766 21730 34989 32377 41795 44774 48523 50605 50279 58933 55490 64846 66186 74263 87971 91437 105223 107941 114366 117718 121536 166044 171766 173030 179238 180336 181288 182079.

Wygrane po 150 zł.

401 1570 634 819 994 2480 517 3627 4147 448 876 905 5192 682 701 916 6444 58 913 7130 46 451 502 609 811 8085 558 9119 330 511 611 965 10501 12227 378 13449 59 523 14811 15420 591 659 902 16347 685 702 893 17068 281 443 49 18013 104 705 38 41 884 19367 414 90 620 709 38 893 921 98 20356 617 83 21497 22051 181 296 724 842 23297 759 24153 465 609 25121 259 69 766 914 26143 446 594 855 27260 28422 49 850 912 29177 386 835 54 30434 640 993 31074 108 424 32861 33225 34007 119 35335 70 487 695 743 36086 275 507 37245 932 38217 409 562 608 989 39079 717 817 40316 438 41659 727 42312 489 588 603 29 43194 664 44121 735 45486 895 46006 102 562 825 943 47529 616 48197 881 94 947 66 49025 242 568.

50761 924 51394 601 76 918 41 52731 53774 562 54073 551 55427 55 56787 57913 58157 414 715 855 59493 579 60491 556 609 835 61725 62682 961 63005 910 64685 65918 98 66272 428 67114 404 927 68029 191 235 475 82 898 69157 460 70037 351 466 71493 72661 73118 452 526 74073 828 75235 76674 77237 707 922 78391 79045 89 309 639 791 80120 46 446 81073 326 585 655 92 82125 317 90 601 713 83076 87 851 84347 530 814 85511 86195 494 590 664 87506 931 88372 89036 90143 895 91100 47 92091 130 140 563 93481 531 95111 96536 898 97210 98226 301 540 837 99180 207.

100472 822 101707 344 461 632 833 101081 86 623 72 992 103031 952 104416 513 751 105163 295 458 914 106086 475 618 107046 105 389 462 92 624 815 108030 373 403 603 6 71 109430.

110338 43 547 53 606 702 76 111236 301 403 718 843 975 112233 495 729 113083 178 263 320 679 114258 373 495 731 115158 406 755 814 46 116173 578 994 117365 525 94 97 651 53 752 967 118083 905 13 119538

120362 84 424 121189 331 464 668 122150 313 76 447 710 123437 528 726 124050 281 374 420 642 785 125184 369 459 126295 717 127603 933 128174 334 35 449 595 835 43 129014

130104 219 407 704 77 131313 663 132852 133707 832 134439 697 919 135057 109 27 432 802 136122 481 593 137358 829 138111 209 393 139006 435 90 715 833

140158 305 418 990 141013 320 580 678 779 879 904 17 142402 601 84 933 143677 744 144134 203 145086 649 869 146192 461 63 895 983 147079 263 302 404 538 859 148012 653 835 983 149012 262 336 89 441 672 779

150207 352 666 915 151237 573 653 885 910 54

152386 566 154216 46 155891 156075 765 828 980 157049 129 66 71 301 400 15 158093 260 745 822 160522 74 616 161373 162083 460 929 163073 226 92 482 164020 165094 202 68 166156 409 31 66 743 167377 447 972 81 168091 239 797 169249 573 854 170165 418 83 570 799 171757 925 172766 173227 48 910 174068 226 159 598 175029 578 712 874 176021 127 733 839 177068 134 331 552 609 768 178374 593 179723 836 180107 136 786 865 181061 183025 36 40 84 131 243 345 964 184212 59 557 956.

Wygrane po 50 zł.

86 362 683 891 1354 677 95 974 2511 665 3457 540 67 91 746 836 90 4384 641 48 830 5238 552 637 706 6501 612 86 772 887 7083 365 798 8102 202 343 73 487 668 961 9183 99 495 617 366 10048 153 89 507 610 704 919 11117 80 221 536 705 58 12172 491 593 837 13006 61 420 36 789 939 14183 441 523 850 15039 502 987 16335 952 76 17029 18156 85 343 53 887 19012 131 485 617 42 70 735 20044 234 954 21462 907 22527 745 23066 188 274 24148 631 776 25391 697 887 26003 321 847 934 27 381 628 769 93 28058 513 63 5764 29164 422 884

30391 435 700 17 827 31067 79 987 32244 703 33149 247 572 625 740 99 34229 527 683 35909 36077 140 221 91 407 560 701 30 37033 417 607 914 53 38015 60 301 735 887 995 39406 40028 133 445 734 977 41576 829 42146 344 528 43549 876 86 44325 46001 506 7279 465 48388 814 49180 368 92 935.

50035 175 203 435 675 937 52529 799 53115 59 571 769 92 26 54357 447 67 862 55750 56281 57026 58000 103 509 900 59034 410 87 911 6003 155 654 752 902 601096 266 316 95 466 611 61 749 62069 77 264 557 312 34 475 940 64234 533 707 65749 66479 67428 397 409 726 83 70197 644 47 718 87 847 987 71170 416 682 72164 458 73010 49 654 857 74020 124 209 624 926 75013 38 53 61 278 395 477 537 992 880 68128 327 425 595 853 918 69145 76073 134 68 675 802 17 77292 421 878 78963 79051 298 656 88 982 80113 422 975 81144 64 295 972 82097 274 331 79 418 83 83091 480 516 61 85331 469 84 544 736 912 32 86495 604 733 67 87444 519 88351 419 529 45 778 89145 253 525 707 90163 897 91094 247 699 919 92114 42 200 302 58 93482 943 94249 64 337 530 801 41 87 971 95051 112 912 96362 97002 502 656 80 718 98446 716 99284 319

101181 278 90 939 102230 627 748 103333 531 104332 500 9 69 841 977 105683 106038 416 49 107067 88 109 554 675 812 956 108020 661 110077 427 590 111303 43 711 887 968 112046 111 603 806 113009 365 584 114685 115433 78 87 116244 668 708 85 117413 689 928 118289 788 851 119024 482 547 726

120128 606 63 977 121110 792 827 122771 123708 934 124135 201 375 817 909 125168 979 126113 623 797 127187 476 544 659 128374 83 129724 130855 131416 46 61 509 637 831 132311 613 60 133053 974 134165 313 599 642 15213 136198 137355 510 744 138659 139256 401 922

140183 280 437 583 141128 428 558 142087 541 143476 661 987 144111 27 704 145344 807 146049 268 71 774 147014 253 60 587 774 805 148065 149105 710 39 866 975 151044 695 752

152304 809 911 75 153401 687 759 154124 399 403 35 566 96 744 66 850 155203 472 695 707 156016 43 250 857 157690 820 158067 585 159061 822 160251 640 161177 463 597 787 863 163036 875 164243 847 165187 463 716 166005 115 24 61 85 402 712 838 167891 168117 555 683 879 169503 637 58 803 975.

170024 681 171049 57 528 95 745 55 866 172546 891 914 173177 253 377 504 174034 218 362 439 555 83 682 175076 186 94 300 176232 410 661 177569 635 819 68 178179 732 957 179193 379 855 67 180646 921 181030 44 429 627 182038 70 238 603 24 980 183258 413 500 965 184314 478 641 69.

67613 69411 71673 73063 74544 725 76794 77100 822 80262 82486 84655 992 85319 557 86764 89602.

91201 810 94214 95913 97629 100547 73 104191 27 105185 446 985 106128 107945 109635 110524 111379 425 112512 113310 781 885 114244 365 849 115579 116359 117740 955 118936 119466 648 120495 123817 124418 125761 126577 127695 706 129168 131067 298 905 132335 639 134916 137220 672 138758 856 139772

141868 142860 143456 144362 727 145175 513 147042 569 148451 860 149430 763 150511 151029 137 152520 721 153007 65 835 154959 155868 157387 159319 163455 165444 167134 88 671 168100 274 172268 173960 174566 175370 176460 710 177323 179125 180830 181590 182003 29 183227 522 184985.

Wygrane po 50 zł.

408 2227 987 4470 5718 7470 8069 611 860 9265 955 77 10009 309 11723 865 13274 552 14087 15262 16305 427 890 17750 18381 19051 478 22311 25082 530 26014 947 27431 908 67 29238 374 562 722 30418 529 31756 333192 35446 703 36137 796 37118 38865 41271 42287 43044 44271

46486 47651 48243 49561 50127 87 384 51053 248 386 52131 838 53221 32 359 469 54242 474 56449 57548 58671 60802 61530 62144 338 482 63445 697 64366 65084 113 791 66333 67106 320 68600 2 90 69151 274 562 744 70174 80 219 36 71077 109 72829 950 73115 460 78 724 975 74334 836 75062 76578 78014 34 443 79249 57 442 592 80126 81289 612 82547 83476 84661 85781 86632 88701 89027 473

90610 94 92577 93861 94292 913 48 96669 767 880 97268 99366 654 79 720 103251 104843 105083 251 419 745 106145 108037 609 47 109133 87.

110749 111204 112163 252 73 821 114640 115052 763 116361 721 118178 82 119262 501 120287 507 757 121828 122287 123151 257 702 851 986 125214 452 126153 127007 964 128798 965 129587 132119 134333 637 886 135349 136333 59 137500 138694.

148138 141997 142453 145095 146838 147291 148174 439 505 798 149018 763 868 151163 87 437 529 960 152020 992 153153 154053 286 155530 156112 319 644 46 826 932 157168 757 158290 458 820 160911 161082 416 507 16246 786 163936 165335 166645 169171 375 171762 172316 583 174250 786 176690 974 177617 178050 503 771 857 180485 920 58 181236 184471 892.

IV ciągnienie

Główne wygrane

10,000 zł. 48773.

5,000 zł. 138921 165912.

2.000 zł. 149 97254 129777.

1,000 zł. 9920 13996 40814 81858 171080.

500 zł. 5310 15991 52511 97124 119174.

400 zł. 6322 1284 26193 57082 82319 116733 137429 166195 165969.

250 zł. 23135 42945 42552 54212 33149 83347 93868 97077 122480 124782 130706 135310 148027 159416 163604 166046.

200 zł. 1 1622 9745 13439 14443 17695 33048 34699 36287 38778 42010 50878 59690 59500 73046 75884 87776 92298 99567 109156 114207 128148 137163 143855 165243 170150 171162 174216 180344.

Wygrane po 150 zł.

392 1012 136 342 2214 3555 5534 742 886 60662 323 7106 340 96 8613 9122 40 356 10791 12327 14301 507 687 903 16215 925 17222 46 995 18664 763 19543 605 978 20033 628 21876 22162 23959 25602 835 964 26349 900 28146 359 420 501 29027 30502 35553 32096 421 827 33338 414 591 966 35346 7726 95 36218 37311 38432 40341 42727 43197 45133 304 47067 558 48844

50485 51587 52309 998 53590 54561 884 55551 686 911 56500 57135 60094 127 61392 830 63278 64335 65061 415 511 70 66037 67046 68708 69440

736 79 71977 72694 73422 75265 429 765 76617 818 77007 78553 79197 386 80168 648 816 81369 589 82490 83173 736 84653 85131 518 624 87048 53 88164 89500 91069 426 92289 93051 94093 277 556 87 726 98843 99238 312

101381 804 5 102513 691 835 103734 829 105266 107124 430 851 60 108062 385 582 109028 110179 701 111767 112536 113494 545 782 115405 116441 89 741 900 117582 118951 119240 121943 122635 123190 787 897 915 124087 126377 444 128741 972 130051 901 95 131186 632 878 132088 184 434 527 136339 654 137014 843 138107 139116 209 951 140528 67 73 767 141507 892 142599 143201 647 145150 308 486 147484 150586 747 151210.

15227 154892 156345 157509 824 158041 779 159069 160036 460 161040 399 162838 163228 500 164098 655 918 165116 166000 418 50 167053 168027 139 378 169641 171139 370 723 896 172312 605 11 904 173604 862 931 80 176268 804 177069 282 305 802 178695 829 180474 181055 183123 601 184044 607 774

Wygrane po 50 zł.

860 1952 2028 258 504 3246 4302 691 5199 6415 7094 189 8655 9075 10483 7757 11132 12017 234 819 14316 15859 17535 966 18169 521 28 19767 80 899 984 20408 21993 22307 91 23211 300 24413 730 26489 774 27559 28051 871 990 29014 115 30266 512 31432 95 32569 655 33726 35491 590 36093 219 455 932 37596 38775 97 873 39816 76 40312 623 41586 708 42085 657 43294 708 911 39 44262 45099 179 547 46389 488 47915 59 48330 49359.

50097 134 941 52503 647 874 904 53225 419 54642 836 929 55193 348 413 537 640 56056 523 57808 58212 422 42 59296 61050 837 64529 65063 572 681 86 66399 67390 539 657 68404 50 773 866 69234 627 52 70596 71513 615 72488 643 890 73177 221 74487 794 75339 43 939 77852 967 78956 79228 80284 830 81189 82034 313 568 649 83271 497 811 70 96 84029 224 421 85893 87221 637 753 88207 935 90020 168 263 276 802 973 91833 81 92560 95107 326 466 604 753 977 96221 97011 511 37 852 98274 503

100408 101377 438 605 730 877 103257 381 407 539 104322 782 105058 478 557 636 731 958 106046 53 203 573 107288 499 970 108704 915 75 109043 329 563 11005 5 523 796 934 111735 84 812 112394 472 113366 114312 432 560 872 115273 683 116334 827 117951 118510 119346 912 35

120351 537 736 967 122028 297 123592 744 124235 513 127063 128078 129340 130323 713 131051 674 800 33 948 132219 28 510 679 865 952 133256 711 136185 768 137942 138713 25

140961 141321 613 142591 604 143176 397 667 739 884 144378 145138 94 616 147139 396 446 705 30 40 148807 9 149411 917 150556 787 151176 264 352 583

152052 69 333 502 637 869 78 153248 352 472 154208 709 834 49 155031 202 20 379 666 863 87 981 156069 170 237 766 1580779 153 272 500 159077 128 516 818 975 160592 161162 162047 323 875 163935 164004 358 721 838 983 166887 167633 169117 666 179942 171398 493 172055 830 173134 453 648 174006 619 830 175584 611 824 176104 366 177664 178022 950 170629 989 180346 181198 182082 480 88 18311 70 533 184182

III ciągnienie

Wygrane po 150 zł.

1064 411 684 946 2473 891 3892 4203 487 89 5536 729 990 6321 756 7548 77 767 977 8504 876 11386 12002 13199 497 796 15264 318 50 16115 17461 607 18439 19185 275 661 896 939 20193 225 21044 73 23037 24692 720 25636 26447 860 27053 388 28863 952 29140 320 436 30133 31206 32395 3305 34017 98 198 981 35479 36013 523 906 37107 244 848 38520 874 39961 41196 42141

48031 229 49510 50051 351 86 463 52674 55594 996 57085 349 58557 813 59135 61094 62810 962 64144 558 775

Świetokradztwa

KATOWICE, 21. 3. (PAT.). — W ciągu ostatniej doby zanotowano na Śląsku dwa wypadki świętokradztwa. Nie ujęci narazie sprawcy za pomocą podrobionych kluczy weszli do zakrystji kościoła parafjalnego św. Jerzego w Rydułtowach pow. Rybnicki, skąd skradli złoty kielich, dwa srebrne kielichy i srebrną monstrancje oraz szereg innych przedmiotów.

Wczoraj wieczorem w kościele św. Piotra i Pawła w Katowicach Jan Dudka lat 54 usiłował dokonać kradzieży licznych przedmiotów. Złodzieja zauważono i ujęto. Świetokradca pochodzi z pow. chrzanowskiego.

Tymczasowa Rada miejska domaga się

Obniżenia taryfy tramwajowej

Czy nastąpią redukcje personalne?

Na posiedzeniu tymczasowej Rady Miejskiej w dn. 20 b. m. uchwalono następujące rezolucje: 1) Tymczasowa Rada Miejska stwierdza, że jedną z najpilniejszych i z punktu widzenia społecznego najważniejszych kwestyj gospodarki miejskiej jest poddanie rewizji w kierunku zniżki opłat miejskich, pobieranych za świadczenia przedsiębiorstw. W pierwszym rzędzie winny być obniżone taryfy tramwajowe ze względu na konieczność udostępnienia tramwajów najszerszym warstwom ludności; 2) Obniżka preliminowana i przyjęta przez tymczasową Radę Miejską z dochodów tramwajowych opiewa na 500 tysięcy zł.; 3) W celu zniesienia pokrycia ubytku w budżecie miasta, spowodowanego zmniejszeniem dochodów z tramwajów, Zarząd Miejski poza innemi sposobami winien przeprowadzić zmianę umów zbiorowych i innych zasad wynagrodzenia pracowników przedsiębiorstw miejskich i ustalić nowe zasady wynagrodzeń, zgodnie ze zmienioną ogólną sytuacją gospodarczą i sytuacją miasta w szczególności, przyczem jednak należy z maksymalną ostrożnością traktować położenie pracowników, zwłaszcza pobierających niższe uposażenia i respektować odpowiednie minimum egzystencji rodziny pracowniczej.

Następna rezolucja: W związku z uchwałą, powziętą w sprawie obniżenia wydatków osobowych o 1 miljon zł., tymczasowa Rada Miejska wyraża opinję, że oszczędności budżetowe mogą być tą drogą uzyskane dopiero po rozpatrzeniu i dokładnem uwzględnieniu warunków społecznych i gospodarczych, w jakich znajdują się pracownicy miejscy. Oszczędności tych, jeżeli dotyczyć mają ewentualnych redukcyj personalnych, należałoby poszukiwać przedewszystkiem wśród osób, posiadających poza uposażeniem służbowem również inne podstawy egzystencji, jak np. emeryci, mężatek nie będących żywicielkami rodzin, pracowników, mających równocześnie inne dostateczne źródła zarobkowania i t. p. Ewentualne obniżenie wysokości poborów, jeżeli jest dopuszczalne na podstawie obowiązujących ogólnych i szczegółowych norm prawnych, nie powinno być brane w rachubę w stosunku do niższych uposażeń służbowych, które w obecnej sytuacji gospodarczej nie przekraczają minimum egzystencji rodziny pracowniczej.

Biegli sądowi zbadają

gospodarkę Francuzów w elektrowni

W maju r. b. oczekiwane jest wyznaczenie pierwszego terminu merytorycznego w sprawie skargi Gminy m. st. Warszawy przeciwko Francuskiemu Towarzystwu Elektryczności o uznanie koncesji za wygasłą. Na pierwszej tej rozprawie w wydziale II handlowym przewidywane jest wyznaczenie biegłych sądowych dla zbadania zarzutów stawianych przez Gminę francuskim koncesjonarjuszom. Podobnie, jak w sprawie Żyrardowskiej ekspertyza sądowa będzie nader żmudną. Biegli będą bowiem musieli zbadać wszystkie konta buchalteryjne Elektrowni za czas od 1924 roku t. j. od przejęcia jej przez Francuzów od zarządcy państwowego.

Ogółem zajdzie konieczność sprawdzenia blisko 2.000.000 pozycyj. Samych bowiem tylko kont abonentów posiada Elektrownia 180.000.

Fikcyjny spadek

po zmarłym marszałku Hindenburgu

Niemcy wielkopolscy ofiarami sprytnego oszusta

POZNAŃ, 21. 3. (PAT.). — Ofiarą sprytnego oszustwa padło ostatnio wielu Niemców, obywateli polskich, zamieszkałych w Wielkopolsce. Po rozmaitych miejscowościach tej dzielnicy grasował pewien osobnik, który podał do ich wiadomości, że marszałek Hindenburg, który — jak wiadomo — urodził się w Poznaniu, zapisał przed swą śmiercią w testamencie znaczną część swego majątku na rzecz Niemców, mieszkających w Wielkopolsce. Kandydatom do spadku sprzedawał oszust po 2 zł. lub drożej kartki z jakiegoś fikcyjnego „kwitarjusza", upoważniające do podjęcia części spadku. Równocześnie oszust wyznaczył dzień 21 marca jako dzień wypłaty spadku, która miała nastąpić w konsulacie niemieckim w Poznaniu.

W oznaczonym dniu, t. j. dziś rano przybyło do Poznania kilkuset Niemców z prowincji i zgłosiło się z pretensjami do konsulatu o wypłatę spadku. Dopiero z wielkim trudem i przy interwencji policji udało się zbałamuconym wytłumaczyć, że padli ofiarą oszustwa.

Co zwycięży:

Historja powszechna czy nowożytna?

Minister Oświaty, p. W. Jędrzejewicz, zwrócił się do Rady Wydziałowej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie z zapytaniem, czy należy zwinąć katedrę historji powszechnej i utworzyć na to miejsce katedrę historji nowoczesnej.

Katedrę historji powszechnej na Uniwersytecie Jagiellońskim zajmuje od lat prof. Wacław Sobieski.

Jak słychać, Rada Wydziałowa Uniwersytetu Jagiellońskiego powzięła uchwałę, wypowiadającą się za utrzymaniem katedry historji powszechnej.

W kołach poinformowanych akcentują, iż uchwała Rady Wydziałowej wszechnicy nie obowiązuje Ministra Oświaty.

Sensacyjne wyniki

ankiety o ruderach

Rozpisana ostatnio wśród właścicieli nieruchomości ankieta o stanie domów przyniosła sensacyjne rezultaty. Jak się okazuje, na terenie Warszawy 3000 domów wymaga gruntownego remontu, blisko zaś 1000 domów będzie musiało z czasem ulec rozbiórce. Najwięcej domów-ruder jest na Woli i Pradze.

Wznowienie

handlu z Grecją

Wymiana towarowa pomiędzy Polską a Grecją, która uległa kilkutygodniowej przerwie spowodu ostatnich zamieszek rewolucyjnych, została w b. tygodniu wznowiona. Do Grecji wysłano transport trzody chlewnej w ilości 300 sztuk. W najbliższych dniach przybyć mają do Gdyni 2 transportowce greckie, celem odbioru ładunku węgla z kopalń dąbrowieckich.

J. B. Priestley 98)

BOHATER

— Przyszedłem zobaczyć się z panem, panie Kinney. Nie wiem nawet, kim jest ta pani.

— To łatwo odpowiedzieć, kto ona jest: moja żona, ale każdy może ją mieć, kto zechce... to dziwka!

— Niechże pan nie mówi takich rzeczy, panie Kinney — powiedział Charlie zaskoczony takim językiem.

— Powiedziałem to, co powiedziałem i wszystko mi jedno, kto to słyszał. Siadaj pan, Habble, i napij się ze mną. Trzeba się napić.

Chwilę przestawiał krzesła i kieliszki, aż wreszcie gdy Charlie zasiadł z whisky w ręce, rozległ się trzask wejściowych drzwi: najwidoczniej pani Kinney opuściła mieszkanie.

— Co to było? — spytał Kinney plączącym się językiem.

Charlie wyjaśnił.

— Niech sobie idzie! Niech sobie idzie! — powtarzał kiwając głową. Nagle, wyprostował się i wrzasnął: — Niech idzie do djabła! Nic mnie to nie obchodzi! Słyszy pan, Hable? Niech ją sobie bierze cała gwardja, wszyscy pokolei. Nic mnie to nie obchodzi...

— Chwileczkę, panie Kinney, — przerwał mu Charlie z poważną miną. Jaknajszybciej pragnął zmienić temat rozmowy, tak bardzo był zmieszany. Charlie wiedział, że nawet małżeństwa mieszkające w takich pięknych i wytwornych pokojach kłócą się między sobą, ale raziła go ordynarność wyrażania się Kinneya o żonie. Tłumaczył sobie, że może należy położyć na karb pijaństwa to, że Kinney wymawia wyrazy, jakich nie słyszy się nawet w Uttertonie czy Bendworth w ustach najbardziej pijanych mężów.

— Przyszedłem tu w bardzo ważnej sprawie. Czy może mnie pan chwilę wysłuchać?

— Nie, najpierw mnie pan wysłucha, Habble. Czy jest pan żonaty?

— Nie, — na mgnienie sekundy pomyślał o Idzie Chatwick i dlatego zapewne dodał: — i nie mam zamiaru się żenić.

— Rozsądny z pana człowiek. Ale i ja byłem taki do dnia ślubu... byłem wtedy szczęśliwy. — wybuchnął idjotycznym śmiechem — sądziłem wtedy, że jestem doświadczony, ale nie miałem za grosz doświadczenia, za grosz!

Wskazał na drzwi:

— Najpierw zdradzała mnie z Hatchlandem, potem odstąpił ją innym swym przyjaciołom. Wiedziałem, że zdradza mnie z Hatchlandem, ta pewność przyszła do mnie, jak błyskawica przed tygodniem. Intuicja. Zawsze miałem intuicję. Spojrzałem na mego szanownego wydawcę i nagle pomyślałem: „Mój Boże, przecież ty żyjesz z moją żoną". I miałem rację. To był ten pierwszy. Ale nie ostatni. Wszyscy się śmiali ze mnie za mojemi plecami: „Ten stary idjota, Kinney". Wszyscy wiedzieli o tem. Jak się pan dowiedział?

I spojrzał bacznie na Charliego.

—Ja? Ależ ja nic o tem nie wiedziałem. — krzyknął Charlie oburzony — pierwszy raz to słyszę od pana! Przyszedłem do pana w całkiem innej sprawie. Niechże mnie pan wysłucha.

Kinney spojrzał na niego z obrażoną miną:

— Czemuż to nie mam pana wysłuchać? Czy ja panu przerywam? Czego pan sobie życzy?

Charlie zaczął opowiadać swą historję, ale Kinney mu przerwał.

— Zaraz, zaraz, — krzyknął, machając dłonią — najpierw, niech pan mi powie, czy pan wie do kogo mówi? Do człowieka, który zrobił z pana bohatera. Do jedynego dziennikarza w Anglji, który mógł coś podobnego zrobić, jak zechciał. Kiedym usłyszał, co pan zrobił, zaraz sobie pomyślałem: „Zrobię z niego bohatera. Wszyscy będą wiedzieli, kto to jest George Habble"..

— Charlie Hable.

— Tak, Charlie, przepraszam. Tak sobie powiedziałem i spełniłem to. Może nie spełniłem? Pan wie, że tak. I wszyscy to wiedzą. Jedyny człowiek, który takie rzeczy robi, to Hal Kinney. Więc czemu pan jeszcze narzeka?

— Ale przecież mówiłem panu, że ja nie spełniłem tego bohaterskiego czynu tej samej nocy — zaprzeczył Charlie — człowiek, który to zrobił naprawdę, siedzi teraz w więzieniu.

— Za co?—spytał z powagą Kinney — nie mają prawa go trzymać.

— Siedzi za to, że jest komunistą.

— Komunistą? O, to źle, Habble. Nie możemy tolerować komunizmu. Zwalczałem zawsze komunizm w moich artykułach. To materjalizm. Walka z religją, rodziną.

— Nie zajmujmy się tem, panie Kinney. Chodzi tylko o to, że jeżeli był jakikolwiek bohater w tej sprawie, to on, a nie ja.

— Tak? Kto to mówi?

— No, ja to mówię, — odparł Charlie zmieszany.

(D. c. n.).

Wśród czarnych karłów

Dziwne i okrutne obyczaje pigmejów

Wśród dalekiego lądu tajemniczej Afryki żyje przedziwne plemię czarnych karłów —pigmejów. W małych chatkach zbudowanych z liści palmowych i gliny przebywają istoty ludzkie nie przekraczające wzrostem dwunastoletniego dziecka.

Jesteśmy właśnie w wiosce pigmejskiej, ale, że akurat trwa straszna burza, więc wszyscy pochowali się do lepianek. Burza — to odgłosy gniewu sił wyższych, nadprzyrodzonych. To gniewa się i ryczy Gor. Któż to jest Gor? To bóstwo. To straszne bóstwo, to wielki, biały święty słoń, olbrzymi słoń, który wypija całe rzeki, który niszczy i traktuje pola pigmejów. Ale dopóki ten okrutny Gor bóg istnieje — dopóty istnieją pigmeje. Tak mówi legenda.

Narodziny

Ale mimo tej strasznej burzy w wiosce pigmejskiej panuje dziwne podniecenie. Mały, wzrostu jedenastoletniego dziecka wódz plemienia jest nieco zdenerwowany. Oto jego małżonka, niższa o całą głowę od swego pana i władcy oczekuje lada chwila rozwiązania. Więc mimo okropnego lęku przed burzą, kobiety z wioski wyprowadzają małżonkę wodza do lasu, gdzie na łożu usłanem z kwiatów, posiadających czarodziejską moc, wyda na świat spadkobiercę i następcę małego wodza. Maleńka, czarna kobieta, krzywi swą brzydką, pomarszczoną twarz z bólu. Boi się trochę. Ale przedtem kobiety z wioski nakarmiły ją potrawami z jeżozwierza i z ichneumona, które to potrawy mają sprawić, że jej syn urodzi się mądrym, i bystronogim.

Sam władca i przyszły ojciec oczekuje w niepokoju i nasłuchuje. Czy kobiety przebywające w lesie zanucą hymn radosny? Jeśli tak, to znak, że narodził się syn. Po chwili rozlega się radosny śpiew, hymn Yao-Yao. Małemu, czarnemu pigmejowi, narodził się syn.

Uroczystości

Wioską ogrania nastrój radosny. I właśnie minęła już burza, więc z chatek wyległy małe, karłowate postacie. Wódz plemienia, szczęśliwy ojciec noworodka modli się i wzywa dobrego bożka Khwa. Potem wznosi ku niebu w wyciągniętych rękach małe, czarne ciałko — to jego syn. Małe, czarne, pokraczne stworzenie, wysmarowane według tradycji przez babkę mieszaniną miodu i proszku z tartego drzewa, krzyczy żałośnie. Jeszcze żałośniej płacze, kiedy znaczą na jego ciele szczęśliwe znaki — tatuażu, zapewniającego powodzenie w łowach i łaskę bogów.

Potem zaczyna się uczta dla uczczenia narodzin infanta. Więc przygotowuje się placki z manioku, miód i owoce. Za chwilę rozpoczną się rytualne tańce. Tradycja nakazuje, aby taniec rozpoczynała matka nowonarodzonego, więc, słaba, i chwiejąca się na nogach mała czarna karliczka staje pośrodku koła i zaczyna się z bolesnym uśmiechem kręcić w kółko. Otaczający ją tłum klaszcze w dłonie i śpiewa.

— Yele ayo — owoc spadł z drzewa.

Teraz karliczka już zadość uczyniła etykiecie dworskiej i może wrócić na swoje łoże. Cały zaś tłum, wszyscy mieszkańcy wioski rozpoczynają jakiś dziwny, opętańczy taniec w takt monotonnej, denerwującej, przykro - natrętnej muzyki bębnów.

Wielka zdobycz małych karłów

Ale pigmeje nie zawsze mają poddostatkiem mąki i miodu. Czasem przychodzi najstraszniejszy głód. Wtedy cała wioska wyrusza na wielkie łowy. Najpierw więc na zwiady wysyłają małą grupkę — powracają z dobrą wieścią, tam, w dżungli są ślady, świeże ślady wielkiego słonia. Małe czarne karły, szybkim, cichym krokiem biegną po tych śladach. Wreszcie — jest, jest wspaniały, olbrzymi słoń. Zaczajeni za drzewami pigmeje zasypują olbrzyma chmurą strzał o zatrutych ostrzach. Olbrzym ryczy i wyrywa drzewa. Potem, chwieje się i wreszcie pada. Czarne mrowie rzuca się na niego — za chwilę zawodzą triumfalny śpiew. Śpiew, zarazem modlitewny i błagalny:

O ojcze słoniu, spoczywasz tu
Nie powracaj już nigdy, aby niszczyć nasze chaty
Pozostań w krainie duchów.
O ojcze słoniu.

A potem następuje uczta, która trwa kilka dni.

Czary i miłość

Młody, smukły, dziecinnie wyglądający pigmej A-tho jest zakochany. Jest zakochany w najpiękniejszej karliczce z całej wioski, w dziewczynie, która ma szare oczy. Ale dziewczyna z szaremi oczyma patrzy na innego i nie chce A-tho! Co to będzie? Zakochany A-tho zabiera czarną kurę i biegnie przez dżunglę. Tam, w małej chatce mieszka czarodziej. Czarodziej wysłuchuje opowiadania A-tho o dziewczynie z szaremi oczyma. A potem każe mu stanąć z zamkniętemi oczyma i wymawiając zaklęcia, ująć czarną kurę za głowę i wywijać nią w powietrzu dopóki ptakowi nie ukręci głowy. Po chwili — krew spływa z kury. Czarodziej każe spojrzeć młodemu, smukłemu A-tho w zwierciadełko, które dostał od jednego białego podróżnika. A-tho patrzy i nie wierzy oczom. W zwierciadełku widzi siebie i dziewczynę z szaremi oczyma. Oboje są przystrojeni w weselne wieńce. Tak chce przeznaczenie.

Okrutna śmierć

Do wioski pigmejów zagląda śmierć. Okrutna śmierć. Umarł mały, czarny wódz. Cała wioska płacze głośno, krzyk i wycia trwają przez całą dobę. Maleńka, czarna żona, drapie sobie policzki do krwi. Potem zaniosą zwłoki do lasu — pigmej rodzi się i umiera w lesie. Zaniosą do lasu i zamkną w rodzaju mauzoleum — w pniu wielkiego drzewa. Tam spocznie czarny karzeł, a dziuplę przywalą wielkiemi głazami. A teraz szybko, szybko pędzą wszyscy z wyciem do wioski. Bo śmierć, która zabrała wodza jest jeszcze we wsi. Prędko bo może jeszcze kogoś zabrać, okrutna śmierć Khwum. Więc trzeba jej kogoś na przebłaganie złożyć w ofierze, żeby nie zabierała młodych i pełnych siły. Prędko, prędko biegną z wyciem do wioski i w chacie zmarłego wodza zamykają starców i kaleki. Tych, którzy jeszcze nie uciekli. A teraz smutna, mała wdowa po wodzu podpali swoją chatę, z której dobiegają okrutne jęki palonych żywcem na ofiarę dla strasznej Khwum.

Wybór Venus

na rok 1935

Przed paroma dniami w sali Pleyel'a w Paryżu odbyły się wybory miss Venus na rok 1935. Przy wejściu na salę walczyły z kontrolerami istne tłumy publiczności, która chciała asystować przy wyborze kobiety, rywalizującej z samą boginią Venus.

— Proszę mnie puścić. Należę do ambasady szwedzkiej, więc zdaje się, że mam prawo wejść! — woła rozpaczliwie jakaś dama.

Inni próbują wogóle dostać się siłą.

W wielkiej sali publiczność wskazuje sobie kandydatki do tytułu bogini piękności. Dwadzieścia kilka młodych kobiet, których nagość osłania tylko listek figowy ze złoconego kartonu. Pokazują się publicznie bez najmniejszej tremy, z tupetem i bez najmniejszego zażenowania, bardzo pewne siebie. Kapitalnie wygląda taka nagusieńka niewiasta, której towarzyszy papa w mundurze oficera i mama ze spłoszoną miną. Jeszcze innej towarzyszy małżonek z miną męczennika. Przygrywa orkiestra i nastrój robi się coraz bardziej ożywiony. Za chwilę rozpocznie się defilada i piękności przygotowują się do ostatecznej rozgrywki. Oczywiście, że nie brak sprzeczek i złośliwych uwag.

— Zabraniam pani używać mojego pudru!

— To moje krzesło, proszę pani!

— Kto pani pozwolił używać mojego lusterka?

Jeszcze inna robi złośliwe uwagi na temat urody swojej rywalki, a tamta nie żałuje jej przykrych epitetów.

Wreszcie zjawia się jury. M. in. zasiada w niem słynny malarz Van Dongen. Kandydatki defilują przed jury. Publiczność wyje poprostu, a członkowie jury zdają się doskonale bawić. Ktoś rzuca uwagę:

— Ta byłaby zupełnie możliwa, gdyby ją przerobić!

Wszystkich kandydatek, walczących o miano Venus na rok 1935, jest 23. Wkońcu pozostają tylko dwie rywalki: mała blondynka i wysoka brunetka o melancholijnym wyrazie twarzy. Zwycięża blondynka. Staje nago na podjum i cieszy się szybko przemijającą chwałą i tytułem Venus na rok 1935.

Awanturniczy lord

postrachem własnej rodziny

Prasa zagraniczna rozpisuje się o awanturniczym lordzie angielskim Edwardzie Montagu, który od szeregu lat stał się postrachem własnej czcigodnej rodziny i tematem sensacyjnych wzmianek dziennikarskich.

Edward Montagu mając lat dwadzieścia uciekał z pałacu rodziców, gdzie mu widocznie było za ciasno i przez czas pewien wiedzie egzystencję trampa. Dobija wkońcu do pewnej fermy w charakterze parobka. Z zapałem dogląda koni, pomaga w polu, naprawia płoty i uwodzi dziewczyny wiejskie. Zresztą owa ferma stanowiła część posiadłości lorda Rodneya w Kanadzie.

Lord Rodney patrzał przez palce, na wybryki i kaprysy arystokraty, zabawiającego się w dziecko natury. Lecz rodzina zdołała wpłynąć nań, tak że wreszcie parobek z sygnetem otrzymuje „dymisję" i wraca do Anglji. Od tej pory głośno jest w Londynie o młodym dziwaku, który spędza noce w barach i night clubs, nawiązuje przyjaźnie z włóczęgami i kryminalistami, tylko co wypuszczonymi z więzienia, wreszcie narobiwszy długów, wyjeżdża do Kanady, na gapę.

W Vancouver żeni się z miłości z miljonerką, która zakochała się w przystojnym wagabundzie, ale w rok po ślubie ucieka z małżeńskiego raju i nawiązuje kontakt z tajemniczym awanturnikiem, prawdopodobnie przemytnikiem narkotyków, kapitanem Vanderwell. Ów kapitan był właścicielem jachtu Carna i w niewiadomym celu odbywał wycieczki wzdłuż brzegów Kalifornji. Chodziły słuchy, że zajmuje się również handlem żywym towarem. Jedno jest pewne — podczas ostatniej wycieczki na pokładzie statku znajdowała się trupa girlsów, zaangażowanych do objazdowej imprezy. Wycieczka skończyła się smutnie. Pewnego ranku znaleziono zwłoki kapitana, ze sztyletem wbitym w serce. Śledztwo — aresztowania masowe całej załogi, przesłuchiwanie trzeciego stopnia... Lord Montagu jest przez czas dłuższy podejrzewany o popełnienie morderstwa, ale wykazawszy swoje alibi zostaje wypuszczony na wolność.

Wynajmuje teraz na własny rachunek luksusowy jacht. Lecz zaraz następnej nocy na statku wywiązuje się bójka, podczas której lord Montagu zabija marynarza. Winowajca wykręca się sianem i ucieka, sfingowawszy napad gangsterów. Policja poszukuje porwanego lorda, okazuje się wreszcie, że Montagu zwiał z Los Angeles dowiedziawszy się, że przybył tam jego brat z żoną.

Jeszcze nie koniec dziwacznych przygód młodego lorda. Niedawno na gościńcu, wiodącym do Londynu, sensację wywoływał fantastyczny sklepik z chłodzącemi napojami i słodyczami, którego właścicielami byli lord Montagu i pewna ekscentryczna panna z arystokracji angielskiej. Lord twierdził, że chciał w ten sposób przekonać rodzinę, iż potrafi uczciwie zarobić jednego funta dziennie, włożywszy w business marne cztery funty.

Obecnie dwudziestosiedmioletni przyjamniaczek wyruszył do Marsylji, aby się zaciągnąć do Legji Cudzoziemskiej. Zatęsknił bowiem do wojaczki i romantyzmu Sahary. Narazie uznano go za niezdolnego do służby w Legji, chociaż jest zdrowy, silny i muskularny, jak atleta. Zdaje się, że rodzina wyjednała u miarodajnych czynników, by go nie wpuszczały do Legji, gdzie trzeba bądźcobądź przebyć pięć lat, zanim się uzyska zwolnienie. Diuk Manchesteru, krewniak króla Edwarda VII uparł się i twierdzi, że naprzekór wszystkim ciotkom dostanie się do raju, zdobędzie odznaki sierżanta, a po pięciu latach treningu pójdzie w ślady Gerbaulta i będzie się włóczyć po oceanach, na własnym jachcie.

Wagon-kino

na polskich kolejach

Przygotowywany jest obecnie pociąg-wystawa, który propagowałby wytwórczość krajową. W pociągu tym jeden wagon będzie zamieniony na kino, posiadające nowoczesną aparaturę dźwiękową. Aparat projekcyjny przystosowany będzie i do filmów normalnych i do wyświetlania przezroczy w czasie odczytu. Estetycznie urządzona widownia może pomieścić około 100 widzów. W czasie postoju pociągu-wystawy w poszczególnych miejscowościach, przy pomocy aparatury przewożonej w wagonie kinowym, będzie można również urządzać seanse na świeżem powietrzu.

Antoni Marczyński 12)

Zemsta Hindusa

Powieść egzotyczna

Bahadur usiadł na szkarłatnym dywaniku, skrzyżował nogi, podciągnął je pod siebie i z uśmiechem zjadliwie uprzejmym wskazał siostrzeńcowi drugi kobierzec, błękitny.

— Teraz rozmówimy się, synu mej siostry.

Rozmowa rozpoczęła się od przemowy wuja, równie uroczystej, jak szaty, na które zmienił przed chwilą skromny strój podróżny. Wyliczywszy skrupulatnie wszelkie dobrodziejstwa, jakich od niego zaznała Kamala i jej troje dzieci, Bahadur oznajmił, że teraz wyjaśni, dlaczego najstarszego siostrzeńca skazał na siedmioletni pobyt w Anglji.

Prakasz podniósł głowę. O ile wymawianie owych łask sprawiło mu przykrość, o tyle ucieszyła go zapowiedź rozwiązania zagadki, wobec której on sam był dotychczas bezsilny..., dzięki swojej prostoduszności. Bowiem nie mógł ani rusz pojąć, dlaczego wuj, u którego uprzedzenie do Anglików przeszło oddawna w manję graniczącą ze śmiesznością, zdecydował się wysłać go na studja właśnie do tej znienawidzonej przez siebie Anglji.

— Żeby zwyciężyć potężnego wroga, trzeba pierw poznać dokładnie jego zalety i wady, jego tężyznę fizyczną i, co ważniejsza, moralną, jego obyczaje, jego zapał, czy niechęć do prowadzenia wojny zdala od ojczyzny, jego...

To był dopiero początek długiej litanji, a Prakasz już zrobił rozczarowaną minę; takiej odpowiedzi nie spodziewał się jako żywo.

— Więc tylko dlatego mnie posłałeś? — odważył się przerwać wujowi. Nagle drgnął, chlaśnięty boleśnie nową myślą. — Na przeszpiegi?!

— Na przeszpiegi nie wysyłam nigdy dzieciaków, — odparł Bahadur z pozornym spokojem.

Znowu zabrał głos. Nienawidzi Anglików, lecz nie może zaprzeczyć temu, że opanowali oni bezmała pół świata, że choć mają armję mniejszą niż Francja, Austro - Węgry, Niemcy, Japonja, nie mówiąc już o Rosji, potrafią utrzymać w ryzach czterysta miljonów ludzi w swoich dominjach, kolonjach, czy pozornie niezależnych państewkach. Jak to się dzieje? Nie to, iż kiedyś zagarnęli tyle, lecz to, że swój stan posiadania utrzymują nadal. Oczywiście tak, że w odpowiedni sposób wychowują i kształcą swoją młodzież. I właśnie dlatego on, Bahadur posłał siostrzeńca na naukę do Anglji, a nie do innego kraju.

— Lecz nietylko dlatego, — zastrzegł się odrazu. — Drugim powodem była chęć rozbudzenia w tobie jaknajwiększej nienawiści do Anglików. Bo wiedziałem zgóry, że nigdzie nie doznasz tylu, co tam zniewag, upokorzeń, prześladowania i...

— Nic podobnego! — wtrącił Prakasz żywo.

— Nie kłam!

— Mówię szczerą prawdę.

— Przysięgasz na życie swoje matki?

— No, początkowo były drobne przykrości ze strony najmłodszych kolegów, ale czyż można dziwić się dzieciom! Zato starsi...

Aby go nie posądzono, że operuje ogólnikami, opisał pokrótce dzieje swej przyjaźni z Robertem Wilkinsem, potem wymienił kilka podobnych przykładów, a wkońcu wyraził gorące podziękowanie wujowi, którego hojność pozwoliła jemu ujrzeć prawdziwe oblicze rzekomych wrogów ich kraju.

— Rzekomych?! — warknął Bahadur, z trudem już panując nad sobą.

W odpowiedzi na to, Prakasz wygłosił żarliwą apologję Anglików: Czem były Indje dawniej? Wulkanem! Władcy kilkuset państewek prowadzili z sobą ciągłe wojny, wyniszczające cały kraj. Najpotężniejsi z nich umieli zdobyć się tylko nato, że wznosili wspaniałe świątynie, zamki, grobowce, łupiąc bez litości swoich poddanych; przy budowie mauzoleum „Tadż Mahal" w Agrze musiało pracować 20 tysięcy robotników przez kilkanaście lat, to wiadomo, ale niewiadomo ile miljardów kosztował ten przepiękny, a całkiem niepotrzebny gmach. Z jednej strony bezprzykładna rozrzutność, z drugiej nędza i głodowa śmierć paru miljonów ludzi w każdym roku posuchy. Z jednej strony wzniosła nauka Gotamy Buddy, z drugiej plugastwa Benaresu i palenie wdów, ba, małych dziewczątek, zaręczonych w dzieciństwie i także „owdowiałych" w razie przedwczesnej śmierci narzeczonego, nieraz dwunastoletniego chłopca.

A kto w roku 1829-tym położył kres temu barbarzyństwu? Vicekról, lord Bentinck, Anglik! Kto pokrył Indje siecią kolei żelaznych, z których najwięcej korzystają tubylcy? Kto ograniczył samowolę radżów? Kto zwalcza malarję, cholerę, dżumę, trąd? Kto pobudował drogi, tamy, groble, mosty, szpitale? Kto założył tysiące szkół? Anglicy! Dzięki nim, ilość tubylców umiejących czytać i pisać dochodzi w niektórych prowincjach do 40-tu procent. A w Hajderabadzie, gdzie rządzi Nizam, ich hołdownik, analfabetów jest przeszło 97 proc.!... Ale to jeszcze nie wszystko, co ojczyzna zawdzięcza Anglikom....

— Czyja ojczyzna? — wtrącił Bahadur.

Prakasz spojrzał na niego ze zdziwieniem.

— Nasza, — odparł, — Indje.

— Naszą ojczyzną jest Birma! — Bahadur podniósł głos.—A Indje nie obchodzą mnie nic!

— Ależ, wuju...

— Ani słowa więcej! Teraz JA będę mówił...

Mówił długo. Najpierw o sytuacji politycznej w Europie: Wczoraj Austro - Węgry zerwały stosunki dyplomatyczne z Serbją, jutro, pojutrze wypowiedzą jej wojnę, ale to dopiero przygrywka. Za Serbją ujmie się Rosja, za Austrją Niemcy, za Rosją związana z nią przymierzem Francja. Lecz zanim rosyjski kolos zdoła przeprowadzić ogólną mobilizację, Niemcy zgniotą Francję i zaatakują Anglję, zarówno w Europie, jak i w jej kolonjach afrykańskich. Boć właściwym powodem tych przyszłych wojen jest konkurencyjna walka przemysłu niemieckiego z angielskim...

— Skąd ty to wiesz, wuju? — zdziwił się Prakasz.

— Albo się jest politykiem, albo nie. — Bahadur wolał nie przyznawać się wobec siostrzeńca, że całą tę wiedzę nabył wczoraj od rzekomego profesora Rundstadstena, którego poznał u Lohar Bary. — Słuchaj dalej i ucz się od starszych.

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.56.62 (dział polityczny i ekonomiczny) 6.36.07 (dział miejski i liter.-art.); 6.66.53 (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 4 — 6 pop.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64 Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa wraz z cotygodniowym dodatkiem literackim „Prosto z Mostu" zł. 2.90 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.90 miesięcznie.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr., na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty (specjalne) — 1.50 zł., lekarskie — 30 gr. Nekrologja po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, a tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty specjalne cyfrą (Kom.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Wydział ogłoszeń: Zgoda 1, tel. 691-56 — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.
Kierownik: Tadeusz Ucieszyński.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA